PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

WARSZAWA — NIEDZIELA, 9 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

...icy dyrektorami

...botników zajmuje stanowiska kierowni...ństwowym. Ponad 250 z nich to dyrek...ocześń przemysłowych, blisko 400 pełni ... z wyższym nadzorem administracyjnym ...ało 3.000 znajduje się na średnich sta...niczych, pozostali są majstrami.

...e jest liczbą wielką. I to właśnie było ...go Plenum Komitetu Centralnego PPR, ...oleslaw Bierut podkreślił niedostateczny ...iązków zawodowych w kierunku „szko... i wysuwania ich na kierownicze sta...

... — mimo to — na swą głęboką wy...świadczeniem wielkiej przemiany, jaka ...rze socjalnej kierowniczą naszej go...

... stworzyła w Polsce ustrój demokracji ... od władzy dawne warstwy posiadające ...przywilejów klasowych. Zlikwidowany ...ch warstw na naukę i wykształcenie. ...t w tej dziedzinie szerokie możliwości ...ch. W Polsce kapitalistyczno-obszarni...ze i chłopskie miały praktycznie dostęp ...ły. I to nie tylko do szkół średnich ... w roku 1939 ponad pół miliona dzieci ...o miejsca w szkołach. Demokracja lu...gota szkół przed tymi, którzy przed tym ... Powstały obiektywne warunki two...nteligencji pochodzenia robotniczego ...

...gy i chłopów polskich, którzy w dawnym ...obyć wykształcenia, znajdują się dzie...obdarzonych talentami i uzdolnieniami ...organizacyjnymi, technicznymi. Stano...dny materiał na kierowniczą kadrę ...rczą. Ten materiał musi być jak naj...niej wyrywkowy. W dziedzinie polityczn...zanie mniej zaawansowań niż w gospo...na wzmożoną akcję wysuwania robot...ze stanowiska w przemyśle. W parze ...oczywiście doszkalanie tych robotni...e nimi, aż opanują w pełni wiedzę fa...nowym stanowisku, aż zdobędą własne ...

...na myśli tow. Bierut w cytowanym ...niu. I tu powstaje nakaz działania dla ...ch w terenie, a przede wszystkim na ...dobywanie spośród robotników jed...nadających się do pełnienia funkcji ...h stopni, szkolenie ich lub doszkala...odpowiednie stanowiska.

...dnoczonej Partii Robotniczej nakłada ...ne na zakładach pracy odpowiedzial...gospodarczego, politycznego i społecz...zianem wywiązywania się z tego obo...ska o wysuwanie robotników na sta...

...ym elementem umacniania władzy lu...

Armia ludowa atakuje w rejonie Nankin-Szanghaj

Gwałtowne walki w centrum Tientsinu

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe wkroczyły już do południowo-zachodniej dzielnicy miasta Tientsin. Gwałtowne walki toczą się o gmach uniwersytetu Nankai w obrębie samego Tientsinu. Wojska ludowe nacierają od południowego zachodu w kierunku centrum miasta. Huk dział wstrząsa domami. Artyleria ludowa unika jednak bombardowania centrum. Wszystkie lotniska Tientsinu znajdują się pod ogniem artylerii ludowej.

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z nankińskich źródeł wojskowych, chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę przeciwko siłom Kuomintangu, broniącym rejonu Nankin — Szanghaj. Do ataku wyruszyło 7 kolumn armii ludowej z frontu nad rzeką Hwai w odległości 175 km na północ od Nankinu. Jedna z tych kolumn sforsowała rzekę na zachód od Peng - Pu i nawiązała kontakt bojowy z nieprzyjacielem.

Na północnym froncie postępuje likwidacja punktów oporu utworzonych przez niedobitki wojsk Kuomintangu, które wycofały się z rejonu Suczou.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Państwowe zakłady Optyczne wypłaciły premie przodownikom pracy za trzeci i czwarty etap współzawodnictwa na tym terenie. Trzykrotnymi zwycięzcami są: tow Radzko Michał, tokarz (254%), Zwierzchowska Maria, pomoc szlifierska (180%), Kamińska Janina, kontrolerka optyczna (157%), Gładysz Michał, szlifierz optyczny (187%) i Witkowski Konstanty, mechanik montażowy (253%).

Dymisja Marshalla

Acheson sekretarzem stanu USA

WASZYNGTON PAP. Prezydent Truman oświadczył w piątek, że dotychczasowy sekretarz stanu George Marshall zrezygnował ze swego stanowiska. Na jego miejsce mianowany został Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu.

Marshall przestanie pełnić obowiązki sekretarza stanu z dniem 21 stycznia br.

Ustąpił również ze swego stanowiska dotychczasowy podsekretarz stanu Robert Lovett. Następcą Lovetta będzie dotychczasowy dyrektor budżetu James E. Webb.

Dymisję Marshalla umotywowano oficjalnie względami zdrowotnymi. Między Marshallem a Trumanem nastąpiła wymiana listów grzecznościowych.

Dąbrowskie Zjednoczenie Hutnicze wykonało plan roczny w 116%

Dąbrowskie Zjednoczenie Hutnicze wykonało państwowy plan produkcyjny w 116 proc., realizując swoje zobowiązania kongresowe z nadwyżką.

Przodujące miejsce spośród hut podległych Dąbrowskiemu Zjednoczeniu zajęły: huta „Sosnowiec — Katarzyna", która wykonała roczny plan produkcyjny w 137 proc., huta „Częstochowa", wykonując plan w 128 proc., huta „Zygmunt" — 123 proc. i huta „Renard" — 117 proc.

Za przedterminowe wykonanie planu huty „Sosnowiec — Katarzyna" i „Częstochowa" otrzymały nagrody w wysokości 6 proc. miesięcznego funduszu płac, a huty „Zygmunt i „Renard" w wysokości 1 proc. funduszu.

Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc wysłał depeszę do huty „Sosnowiec", wyrażając załodze uznanie. Minister szczególnie serdecznie dziękował przodownikom pracy, którzy przykładem swoim porywają całą klasę robotniczą do skutecznej walki o przyśpieszenie pełnej odbudowy kraju i osiągnięcie dobrobytu mas pracujących.

...mieckie siły postępowe ...walczą o jedność kraju

...a Odrze i Nysie granicą pokoju

...związku z rozwiązaniem komitetu współ...(komunistycznej partii) Niemiec Zachod... Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec ...obl). złożył oświadczenie, w którym pod... komitetu współdziałania obu partii ...D w radzieckiej strefie okupacyjnej ...ość polityczna na zasadzie daleko posu...podczas gdy w Niemczech Zachodnich ...leczyć o przesłanki stworzenia demo...

...dzenie dalszej walki o zjednoczenie Niemiec.

Trzecim zadaniem w roku ... będzie wypełnienie i przekroczenie planu gospodarczego, co oznacza polepszenie warunków bytu mas pracujących.

„Probierzem dla każdego demokraty niemieckiego w roku ... — kończy Ulbricht — będzie jego codzienna praca na rzecz pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój siłami świata.

BERLIN (PAP). Organ Socjalistycznej Partii Jedności (SED) „Neues Deutschland" publikuje artykuł Waltera Ulbrichta, komentujący referat Bolesława Bieruta na Kongresie Jedności.

Autor poświęca wiele uwagi stosunkom między Niemcami i Polską Ludową i oświadcza, że uznanie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, będzie oznaczało likwidację tendencji rewizjonistycznych w Niemczech.

„Postawienie tej sprawy jasno i otwarcie — pisze Ulbricht — udowodni, że jesteśmy istotnie przepojeni pragnieniem nawiązania nowych przyjacielskich stosunków z narodem polskim.

Nie istnieje już dla nas, Niemców, żaden problem granic, natomiast dążyć będziemy uparcie do przyjaźni z Nową Polską, która wkroczyła obecnie na drogę do socjalizmu".

Żołnierze wojsk ateńskich zgłaszają się do armii Markosa

RZYM (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że jednostki 3 dywizji armii demokratycznej, działające na półwyspie Peloponeskim, w okresie od 31 grudnia do 3 stycznia toczyły zaciekłe walki z wojskami rządu ateńskiego na odcinku Mazeika — Vrestena — Kastria — Sudena.

W Grecji północnej, w okolicach Grammos, jednostki 8 dywizji armii demokratycznej zadały takowały wiele pozycji nieprzyjaciela. Na odcinku Voinon rozgromiły one kolumnę przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty.

Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że żołnierze wojsk królewskich, którzy zostali wzięci do niewoli lub przeszli dobrowolnie na stronę gen. Markosa, zgłaszają się do armii demokratycznej, aby walczyć o wolność i niepodległość kraju.

Rozgłośnia Wolnej Grecji podała również, iż rząd demokratyczny opublikował dekret o wprowadzeniu orderu „Wolna Grecja".

Orderem tym odznaczeni będą ludzie, którzy położyli wyjątkowe zasługi w walce narodu greckiego o wolność.

Przeciw agresji holenderskiej

SZTOKHOLM. (PAP). Przed budynkiem poselstwa holenderskiego, młodzież szwedzka urządziła demonstrację na znak protestu przeciwko agresji holenderskiej w Indonezji. Demonstranci przemaszerowali następnie głównymi ulicami miasta, niosąc transparenty z hasłami antyimperialistycznymi, i domagającymi się wycofania wojsk holenderskich z Indonezji i uznania przez ONZ niezależnej Republiki Indonezyjskiej.

Rząd polski przeciw polityce holenderskiej w Indonezji

Polska sprzyja ruchom wyzwoleńczym ludów kolonialnych

Największe zdumienie wzbudzić musi w Polsce osobliwy krok rządu holenderskiego, który uznał za możliwe zwrócić się do rządu polskiego z prośbą o poparcie dla holenderskiej polityki agresji wobec narodu indonezyjskiego. Wystąpienie rządu holenderskiego spotkało się z należytą odpowiedzią rządu polskiego. Poniżej zamieszczamy tekst komunikatu PAP w tej sprawie.

Rząd holenderski zwrócił się do rządu polskiego z notą i załączonym do niej memorandum, w których usiłuje wytłumaczyć swą działalność w Indonezji i w których prosi rząd RP o zrozumienie i poparcie dla tej polityki.

W odpowiedzi rząd polski wystosował do rządu holenderskiego notę, w której stwierdza, iż nie może udzielić swego poparcia polityce rządu holenderskiego wobec Republiki Indonezyjskiej, ponieważ polityka ta jest sprzeczna z literą i duchem Karty Narodów Zjednoczonych oraz międzynarodowymi zobowiązaniami rządu holenderskiego, a w szczególności z zawartą pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa umową Rennvillską z dnia 17 stycznia 1948 r.

Rząd polski dawał wielokrotnie wyraz swej sympatii dla ruchów narodowo-wyzwoleńczych, zmierzających do uzyskania pełnej niepodległości przez narody jeszcze nie samodzielne, a w związku z tym również dla dążeń narodu indonezyjskiego, w przekonaniu, że powstała z woli tego narodu Republika Indonezyjska zajmie należne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Zdaniem rządu polskiego zbrojna akcja rządu holenderskiego przeciwko Republice Indonezyjskiej zagraża nie tylko narodowi indonezyjskiemu, ale stanowi również groźbę dla pokoju na terenie południowo-wschodniej Azji.

Front Ludowy w Japonii

TOKIO (TELEPRESS). Z inicjatywy Japońskiej Partii Komunistycznej odbyła się konferencja, mająca na celu utworzenie Frontu Ludowego.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele partii socjalistycznej, komunistycznej i chłopskiej jak również osobistości oficjalne z różnych masowych organizacji demokratycznych.

Partia Komunistyczna ogłosiła, że w wyborach, które odbędą się 23 stycznia br. nie wystawi własnej listy w tych okręgach gdzie istnieje koalicja wyżej wymienionych stronnictw.

—o—

Pokojowy budżet Republiki Bułgarskiej

SOFIA (PAP). Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło rządowy projekt budżetu na rok 1949 w wysokości 152.614 milionów lewów. W porównaniu z rokiem 1948 budżet wykazuje wzrost o 22 proc.

Na wydatki inwestycyjne budżet przewiduje 27 proc. Na ministerstwa opieki społecznej, kultury i zdrowia przewiduje się 20 proc. budżetu.

Znacznie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki przewidziane na mechanizację rolnictwa i odbudowę gospodarki rolnej.

Wydatki na obronę narodową pochłoną jedynie 10 proc. budżetu.

Depesza KC PZPR do KP Południowej Afryki

Dn. 8 stycznia rozpoczyna obrady Konferencja Krajowa Komunistycznej Partii Południowej Afryki. Z tej okazji tow. Zambrowski wysłał w imieniu KC PZPR następującą depeszę do Komitetu Centralnego KP Płd. Afryki:

Drodzy Towarzysze!

Nie mogąc wysłać delegata na Waszą Konferencję Krajową, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne życzenia owocnych obrad i gorące pozdrowienia dla ludu afrykańskiego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wyraża pełną solidarność w doniosłej walce, jaką prowadzicie w trudnych warunkach przeciwko imperializmowi, wyzyskowi kolonialnemu i dyskryminacji rasowej.

Wierzymy, iż Konferencja Wasza przyczyni się znacznie do umocnienia sił pokoju na świecie i do pokrzyżowania złowrogich planów podżegaczy wojennych.

Jesteśmy przekonani, że Wasza bohaterska walka w oparciu o siły międzynarodowego obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki, doprowadzi również do wielkich sukcesów w dziele wyzwolenia społecznego i narodowego ludu afrykańskiego.

Z braterskim pozdrowieniem
Za Komitet Centralny PZPR
Sekretarz
(—) ROMAN ZAMBROWSKI

Depesza Centrali Radzieckich Zw. Zaw. do KC ZZ

Na ręce przewodniczącego KCZZ tow. Edwarda Ochaba nadeszła następująca depesza z życzeniami noworocznymi od przewodniczącego WCSPS (Centrali Radzieckich Związków Zawodowych).

WCSPS zasyła życzenia noworoczne członkom związków zawodowych i wszystkim pracującym Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej. Życzymy serdecznie polskim związkom zawodowym nowych sukcesów w rozbudowie życia gospodarczego kraju i polepszeniu dobrobytu pracujących. Spodziewamy się, że polskie związki zawodowe będą i nadal walczyć o międzynarodową solidarność pracujących i umocnienie jedności wszechświatowego ruchu zawodowego.

W. KUŹNIECOW
Przewodniczący WCSPS

Scalenie akcji zbiórki na Centralny Dom PZPR

W Warszawie odbyła się odprawa pełnomocników zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR. Odprawa miała na celu omówienie planu scalenia akcji zbiórkowej, która przed zjednoczeniem obu partii robotniczych była prowadzona osobno przez PPR i PPS.

Referat instrukcyjny wygłosił tow. Szafrański, który m. in. podkreślił, że dotychczasowe funkcje pełnomocników zostają zachowane z tym, że będą pełnomocnicy i ich zastępcy. Ujednolicenie akcji będzie zakończone do 15 lutego br., w ten sposób sprawozdanie ze zbiórki za styczeń będzie już łączne, a — nie jak dotychczas — oddzielne PPR i PPS.

Akcja zbiórki na Centralny Dom PZPR znacznie się wzmogła w okresie przed i po Kongresie Jedności. Świadczą o tym następujące cyfry: wpłaty za pierwszą połowę października ub. r. wynosiły 61.810.781 zł, za ten sam okres w listopadzie — 75.811.964 zł, zaś za ten sam okres w grudniu — 103.835.682 zł. Łączna suma wpłat wynosiła w końcu grudnia r. ub. około 1 miliarda zł. Poza wpłatami na cegiełki wpływają codziennie z całego kraju i z Polonii zagranicą kwoty ze zbiórek indywidualnych i zbiorowych. Ostatnio Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych woj. śląsko-dąbrowskiego wniósł na Centralny Dom 100 tys. zł, cech lniarzy m. st. Warszawy — 100 tys. zł, załoga fabryki „Praca" w Skarżysku - Kamiennej — 157.965 zł. Pracownicy stacji Katowice-Ligota przekazali 14.625 zł — wartość zaoszczędzonych parowozogodzin pracy manewrowej. Polonia w Ottawie — 2 tys. dolarów, w Detroit — 300 dolarów. Poza tym od Polaków na placówkach zagranicznych wpłynęło przeszło 1 miln. zł.

Pomimo, że zakończenie akcji zbiórkowej przewidywano na październik 1949 r., wiele kół partyjnych i nawet organizacji powiatowych melduje, że całkowicie już wniosły zadeklarowane przez swoje organizacje sumy.

Tow. min. Skrzeszewski na naradzie delegatów ZMP i ZHP

W ośrodku wychowawczym na Bielanach odbyła się pierwsza narada przedstawicieli kół ZMP i drużyn ZHP z ośrodków naukowo - wychowawczych z całego kraju. Delegaci reprezentowali przeszło 3 tys. młodzieży RTPD-owskiej, zrzeszonej w ZMP i ZHP.

Celem narady było zbliżenie pokrewnych organizacji młodzieżowych, wzajemne zapoznanie się z rodzajem prac, przeprowadzanych przez obie organizacje, wymiana doświadczeń, oraz nakreślenie wytycznych dalszej pracy ideologicznej i organizacyjnej.

Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Kluźniak omówił zadania ZMP w szkołach, podkreślając problemy podniesienia poziomu ideologicznego i nauki młodzieży.

Delegatka Głównej Kwatery ZHP ob. Łukaszewska scharakteryzowała zmianę oblicza ideologicznego nowego powojennego harcerstwa. Odrodzony Związek Harcerstwa Polskiego łączą z ZMP wspólne ideały i wspólny cel, jakim jest wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym.

W trakcie obrad przybył na salę minister Oświaty tow. Skrzeszewski, który przemówił do zebranej młodzieży.

„Jednym z najważniejszych waszych zadań — powiedział m. in. min. Skrzeszewski — jest walka o osiągnięcie jak najlepszych wyników nauczania w szkole. Jeżeli drogą wam jest socjalistyczna przyszłość Polski, musicie opanować wiedzę. Prawdziwa bowiem wiedza daje możliwość zrozumienia zjawisk, jakie zachodzą w otaczającym nas świecie. Młode pokolenie Polski Ludowej — mówi dalej min. Skrzeszewski — powinno hołdować zasadom wysokiej etyki socjalistycznej, jaką jest etyka i moralność człowieka pracy, który dobro całego narodu stawia ponad swoje osobiste interesy. Potrzeba nam ludzi światłych, odważnych i nie znających słowa „to niemożliwe".

Kobiety polskie zwiększą wkład w dzieło budowy Polski Ludowej

W Warszawie w dniu 7 bm. odbyła się konferencja Głównej Rady Kobiet, Zarządu Głównego ZSCh.

Celem konferencji było podsumowanie udziału kobiet w dotychczasowej akcji wyborczej do zarządów ZSCh, omówienie niedociągnięć organizacyjnych na odcinku pracy kobiet oraz opracowanie planu pracy na najbliższą przyszłość i wytycznych dla członkiń nowych zarządów ZSCh i komitetów sklepowych.

Na wstępie obrad wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh inż. Dumański, wygłosił referat polityczny pt. „Nowe drogi rozwoju wsi polskiej w myśl uchwał Kongresu Zjednoczeniowego". Mówca, na tle uchwał PZPR, omówił zadania, jakie stoją przed ZSCh na nowym etapie. Do zadań tych w najbliższej przyszłości należeć będzie m. in. umasowienie współzawodnictwa pracy, szczególnie na odcinku hodowli zwierzęcej, upowszechnienie kontraktowania upraw roślin przemysłowych oraz pogłębienie pracy społeczno - wychowawczej. Zadania te realizowane będą wyłącznie w oparciu o mało i średniorolnych chłopów.

Praca rad kobiecych powinna iść w kierunku pogłębienia świadomości społeczno - politycznej i klasowej kobiet wiejskich, wciągnięcia ich do prac kulturalno - oświatowych i hodowlanych oraz włączenia kobiet do ogólnego nurtu współzawodnictwa pracy.

Ze złożonego następnie sprawozdania wynika, że kobiety dość licznie są reprezentowane w nowych zarządach ZSCh.

Po ożywionej dyskusji członkinie uchwaliły jednomyślnie rezolucję. W rezolucji czytamy m. in.:

„Członkinie Rady Kobiecej przy Zarządzie Głównym ZSCh na zebraniu w dniu 7 stycznia 1949 r., w imieniu 200 tys. kobiet zorganizowanych w Związku Samopomocy Chłopskiej, witają z największą radością uchwały Kongresu Jedności, zapowiadające dalsze pogłębienie sojuszu chłopsko - robotniczego, dalszy wzmożony wysiłek w kierunku podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi Polski Ludowej.

Słowami uznania, wyrażonymi przez Prezydenta Bieruta dla wkładu pracy kobiet polskich w dzieło budowy Polski Ludowej, czujemy się jeszcze bardziej zobowiązane do wzmożenia wysiłków, spotęgowania naszej energii, by w pełni zasłużyć na pokładane w nas nadzieje, by przyśpieszyć drogę, wiodącą do socjalizmu".

Pomoc Polski przy ekshumacji lotników brytyjskich

LONDYN (PAP). Półoficjalna agencja „Press Association" ogłosiła komunikat stwierdzający, że władze polskie udzieliły wydatnej pomocy przy poszukiwaniu grobów lotników brytyjskich, zestrzelonych w czasie wojny przez Niemców nad obszarem Polski.

Komunikat podkreśla, że z poszukiwanych na terenie Polski 4266 grobów lotników brytyjskich, nie zdołano odnaleźć jedynie 9 mogił. Ciała 417 oficerów i żołnierzy RAF-u zostały przeniesione na brytyjski cmentarz wojskowy w Poznaniu. Rząd Polski ofiarował władzom brytyjskim tereny na założenie cmentarzy wojskowych w Poznaniu, Malborku i Krakowie.

Władze polskie okazały zespołowi RAF'u, prowadzącemu poszukiwania, jak najdalej idącą pomoc i współpracę.

Truman zapowiada kryzys w Ameryce jeszcze w tym roku

Prezydent żąda podwyżki pensji dla siebie i ministrów

WASZYNGTON. Składając sprawozdanie gospodarcze Kongresowi amerykańskiemu, prezydent Truman stwierdził, że St. Zjednoczonym grozi w r. 1949 kryzys gospodarczy. Jak wynika ze sprawozdania, nawet plan Marshalla nie uratował gospodarki amerykańskiej.

WASZYNGTON. (PAP). Prezydent Truman uzasadniał swe zapowiedziane jeszcze podczas kampanii wyborczej projekty przywrócenia kontroli cen i płac oraz innych zarządzeń, zmierzających do zapobieżenia groźbie inflacji. Prezydent stwierdził, że tymczasowe wprowadzenie kontroli gospodarczej jest konieczne ze względu na wymogi „obrony narodowej, odbudowy międzynarodowej i dobrobytu w kraju".

Oświadczył on, że w roku 1949 gospodarkę amerykańską czekają ciężkie próby i że obecna lekka zniżka cen może się okazać tylko pauzą przed „ogólną inflacją, która wzmoże niebezpieczeństwo wielkiej depresji". Łączy się z tym — jak stwierdził prezydent — groźba bezrobocia.

Charakteryzując sytuację gospodarczą USA w roku ub. Truman wspomniał m .in. o zeszłorocznej fali strajków, a następnie przyznał, że zyski kapitalistów pobiły znów wszelkie poprzednie rekordy i — jeszcze przed redukcjami podatków wynosiły 21 miliardów dol.

Do własnego sprawozdania przedstawionego Kongresowi, Truman dołączył raport swych doradców. Raport ten zwraca uwagę na fakt zmniejszenia się inwestycji zagranicznych St. Zjednoczonych i skurczenia się eksportu mimo planu Marshalla, z czego należy wnosić, że sytuacja byłaby bez planu Marshalla bez porównania gorsza.

Doradcy prezydenta domagają się podwyższenia produkcji w roku bież. o 4 proc. oraz zwiększenia importu „rzadkich towarów". Uważają oni, że istnieje brak harmonii między amerykańską polityką zagraniczną, która kładzie nacisk na redukcję taryf, a polityką wewnętrzną, która zmierza do ochrony pewnych gałęzi przemysłu przed konkurencją zagranicy.

WASZYNGTON. (PAP). 6 stycznia na posiedzeniu Kongresu amerykańskiego wniesiono szereg nowych projektów ustaw. Prezydent Truman wyraził prośbę, by Kongres jak najszybciej uchwalił projekt ustawy o podwyżce płac dla członków rządu, oraz innych wysokich funkcjonariuszy rządowych. Podwyżka ta wynosić ma od 15 do 25 tys. dolarów rocznie.

Truman nie wspomniał o swojej płacy, lecz projekt ustawy, który popiera, przewiduje podwyższenie płacy prezydenta z 75 do 100 tysięcy dolarów rocznie oraz powiększenie sum na cele reprezentacyjne z 40 do 50 tysięcy dolarów rocznie.

PROGRAM BANKIERÓW I GENERAŁÓW

NOWY JORK. (PAP). Prasa amerykańska poświęca liczne komentarze orędziu prezydenta Trumana do Kongresu.

Dziennik **„New York Daily Worker"** nazywa orędzie typowym przemówieniem trumanowskim, w którym pod słowami, imitującymi Roosevelta, ukrywa się program bankierów, przemysłowców i generałów. Dziennik zwracając uwagę na wysokość wydatków wojskowych w projektowanym budżecie, stwierdza, że Truman ofiarowuje narodowi amerykańskiemu najpierw armaty, a po tym na pocieszenie trochę reform społecznych. Przed wyborami Truman atakował wielkich magnatów przemysłowych. ale obecnie zapewnia im nowe dochody.

Dziennik podkreśla, że zapowiedź zniesienia antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley'a jest posunięciem czysto propagandowym, ponieważ wszystkie jej postanowienia znajdą się w ustawie Wagnera.

Liberalny **„New York Post"** również krytykuje orędzie Trumana, zwracając uwagę na zawarte w nim ogólniki na temat polityki zagranicznej. Dziennik podkreśla, że Truman nie wspomniał w swym orędziu o Organizacji Narodów Zjednoczonych i twierdzi, że w istocie rzeczy Truman wyraził zgodę na dalszą rozbudowę sił wojskowych USA.

Robiąc przegląd polityki amerykańskiej na całym świecie, „New York Post" stwierdza, że St. Zjednoczone popierają odrodzenie wielkich karteli i faszyzmu przede wszystkim w Niemczech i Palestynie.

Przyjęcia w MSZ

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. posła Szwecji w Warszawie p. Claes Westringa z wizytą pożegnalną.

Zamiast życzeń

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, zamiast życzeń noworocznych, przekazał 10.000 zł na Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Wyjaśnienie Ministerstwa Komunikacji

Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że bilety bezpłatne i ulgowe okresowe na rok 1948, nie zostały przedłużone i straciły swą ważność z dniem 31.XII. 1948 r.

Anglosasi „godzą" Niemców w Bonn

BERLIN. (PAP). — Agencja ADN w doniesieniach z Bonn zwraca uwagę na całkowite ustanie ataków, podejmowanych ostatnio przez SPD przeciwko przywódcy unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) — Adenauerowi.

Powołując się na informacje z kół wiarygodnych, agencja stwierdza, że konflikt między SPD i CDU został zlikwidowany na żądanie zachodnich władz okupacyjnych.

5 stycznia zebranie seniorów tzw. Rady Parlamentarnej opublikowało oficjalny komunikat, oświadczając, że frakcje SPD, CDU i CSU „postanowiły dołożyć wszelkich starań w kierunku utrzymania współpracy".

Zgodnie z tym komunikatem, główny komitet „Rady Parlamentarnej" przystąpił do drugiego czytania projektu separatystycznej „konstytucji" zachodnio - niemieckiej.

Wniosek frakcji KPD o wyrażenie votum nieufności Adenauerowi i niezwłoczne rozpatrzenie sprawy Zagłębia Ruhry został odrzucony.

Deputowany Renner (KPD) oświadczył, że frakcja KPD nie wycofuje swych wniosków i wykorzysta każdą możliwość, aby oddać je pod głosowanie na następnym posiedzeniu. Renner określił postępowanie socjaldemokratów jako „burzę w szklance wody", która ucichła niezwłocznie na pierwsze skinienie anglosaskich władz okupacyjnych.

Partyzanci indonezyjscy walczą

PARYŻ. (PAP). Prasa paryska donosi o znacznym nasileniu akcji partyzantów w Indonezji. W nocy z 5 na 6 bm. dokonano licznych zamachów na holenderskie posterunki i składy broni w Jogjakarta i Sourakauta. Partyzanci zdobyli broń i amunicję.

Analogiczne akcje zanotowano w miastach wschodniej Jawy. Na Jawie partyzanci zaatakowali liczne izolowane oddziały holenderskie.

Rząd Queuille'a ustalił budżet pod presją Wall Street

KPF protestuje przeciwko dalszej podwyżce cen

PARYŻ. (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym podkreśla, że budżet na rok 1949 „nosi znamię interwencji amerykańskiej i rzuca jaskrawe światło na zależność Francji od miliarderów Stanów Zjednoczonych".

Budżet został uchwalony w warunkach, uniemożliwiających kontrolę parlamentarną. Nowe ciężary podatkowe obarczają masy pracujące. Wydatki wojskowe sięgają w rzeczywistości 500 miliardów franków.

Biuro Polityczne Partii Komunistycznej wzywa masy pracujące, by zjednoczyły się w celu zmuszenia rządu do przyjęcia gospodarczego i finansowego programu Partii Komunistycznej.

Biuro Polityczne protestuje przeciwko podwyżce komornego, zapowiadając wniesienie do Zgromadzenia Narodowego projektu ustawy, odraczającej wprowadzenie w życie decyzji rządowej do czasu przyznania wyrównawczej podwyżki płac.

Biuro Polityczne protestuje przeciwko nowej fali zwyżki cen, zadecydowanej przez premiera Queuille'a oraz zobowiązuje swą grupę parlamentarną do podjęcia wszelkiej akcji, zmierzającej do całkowitego wyświetlenia nadużyć, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli.

PARYŻ. (PAP). Biuro Konfederalne CGT ogłosiło komunikat, wzywając masy pracujące do walki o podwyżkę płac, odpowiadającą podniesieniu cen komornego.

Biuro CGT protestuje przeciwko represjom rządu wobec robotników i działaczy związkowych.

Biuro wypowiada się przeciwko projektom unii celnej francusko - włoskiej, podkreślając, że jej realizacja stwarza niebezpieczeństwo dla **pracujących obu krajów oraz narzucona jest przez plan Marshalla.**

CGT zapowiada nawiązanie ścisłego kontaktu z Włoską Konfederacją Pracy w celu zwalczania projektu unii.

Spekulacje walutowe kardynała Mindszenty

BUDAPESZT (PAP). Węgierska opinia publiczna w dalszym ciągu protestuje przeciwko zdradzieckiej działalności kardynała Mindszenty i domaga się surowej kary dla kardynała i jego współtowarzyszy.

Na licznych zebraniach lud pracujący wyraża całkowitą solidarność z decyzją rządu, który postanowił położyć kres działalności Mindszenty'ego.

Prasa podaje dalsze szczegóły, oświetlające karierę kardynała. Z wiadomości tych wynika, że Mindszenty z niezwykłą zręcznością godził swą kościelną i polityczną działalność z działalnością businessmana. W latach trzydziestych kardynał Mindszenty sprawował funkcje opata w miejscowości Zalaegerszeg. W tym okresie Mindszenty przy pomocy elementów reakcyjnych został przewodniczącym krajowej centrali związku kredytowego. Jak wykazują dokumenty tej centrali, Mindszenty hojnie udzielał pożyczek z banku kredytowego bogatym obszarnikom, korupcyjnym urzędnikom Horthy'ego, bogatym kupcom, natomiast odmawiał ich biednemu chłopstwu, które uginało się pod faszystowskim jarzmem.

Dokumenty te ujawniają również, że Mindszenty nie gardził pieniędzmi dla swych własnych celów i systematycznie podejmował większe sumy.

Prasa donosi także, że opublikowane w komunikacie ministerstwa spraw wewnętrznych dane o spekulacjach walutowych Mindszenty'ego oraz dokumenty banku kredytowego ujawniają, że kardynał przeprowadzał poważne transakcje w dolarach.

Gwałtowne walki w centrum Tientsinu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutera z Nankinu, główne siły armii ludowej napierają na północne zachodnie skrzydło sił zbrojnych Kuomintangu, co zdaje się wskazywać, iż w następstwie ofensywy na południe prawdopodobne jest okrążenie Nankinu. Trzy kolumny wojsk ludowych skoncentrowały się na północnym wybrzeżu rzeki Hwai, grożąc wysuniętym naprzód liniom wojsk Kuomintangu, których bazą jest Peng-Pu.

Atak na Nankin

Dowództwo wojsk Kuomintangu w obawie przed sforsowaniem rzeki Jang-Tse-Kiang grupuje na jej południowym brzegu coraz większe posiłki.

Nankińskie koła rządowe wspominają również o przygotowaniach w celu obrony Chin środkowych. Siły Kuomintangu potrzebne do tej obrony, mają być skoncentrowane do końca lutego.

Jednocześnie rząd nankiński nie wierząc widocznie w skuteczność zarządzeń obecnych, rozważa podobno dalsze „kroki pokojowe". Istnieje rzekomo projekt zwrócenia się z apelem o mediację do ONZ lub do wielkich mocarstw oraz wysłania „misji pokojowej do Yenamu.

O wrzeniu na tyłach armii Kuomintangu świadczy wiadomość, że dla pięciu prowincji Chin południowych utworzono nową „kwaterę główną", której celem ma być „zwalczanie komunizmu". Kierownictwo tej akcji objął nowomianowany gubernator Formozy, gen. Czen-Czeng.

PARYŻ (PAP). — Radio armii ludowej donosi o zniszczeniu chińskiej dywizji nacjonalistycznej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang, w odległości 100 km na wschód od Nankinu. Chińskie wojska ludowe zajęły już 10 miast na granicy prowincji Hopei i Anhwei, między rzekami Hwai i Jang-Tse-Kiang, w połowie drogi między Nankinem a Hankou.

PARYŻ (PAP). — Chińskie radio ludowe ogłosiło pierwszą listę zbrodniarzy wojennych. Na liście tej, prócz rodziny Czang-Kai szeka figurują członkowie trzech innych znanych rodzin nacjonalistycznych, jak również szereg generałów Kuomintangu, oskarżonych o szczególne okrucieństwo.

Radio chińskiej armii ludowej oświadcza, że „zbrodniarze ci, pragnąc zachować swe bogactwa i korzystając z pomocy imperialistów amerykańskich, wtrącili 475 milionów Chińczyków w najkrwawszą wojnę domową.

Ruch strajkowy

PARYŻ. (PAP). Strajk personelu administracyjnego liceów trwa od 6 dni. Profesorzy w Arras i Angoulem oraz niektórych szkół paryskich postanowili proklamować strajki solidarnościowe.

Robotnicy portowi w Lille przerwali pracę, protestując przeciwko zwolnieniu części pracowników. Z analogicznych powodów ogłosili strajk robotnicy przedsiębiorstwa naprawy okrętów w Marsylii.

Strajkują również kolejarze w Avignonie na znak protestu przeciwko zniesieniu stołówki dla pracowników.

Rząd w dalszym ciągu stosuje represje przeciwko robotnikom. W lokalu związku zawodowego górników w Anzin policja przeprowadziła rewizję oraz skonfiskowała 750 tysięcy franków, pochodzących z akcji solidarnościowej. Sekretarz związku zawodowego górników Duguet oświadczył, iż konfiskata pieniędzy związkowych w Anzin jest pospolitą kradzieżą.

Nadużycia

PARYŻ. (PAP). W biurach Ministerstwa Odbudowy w Besancon ujawniono poważne nadużycia, oceniane na 100 milionów franków.

Znaczna ilość bonów na benzynę została nielegalnie dostarczona RPF. Gaulliści wykorzystali bony na zakup benzyny podczas manifestacji w szeregu miast południowej Francji.

Rząd Izraela przerwał działania wojenne

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tel Avivu, iż rząd Izraela wydał w piątek wszystkim swym siłom zbrojnym — lądowym, morskim i powietrznym — rozkaz zaprzestania ognia o godz. 12 w południe według czasu Greenwich (o godz. 14 czasu miejscowego).

Sukcesy gospodarcze Korei Północnej

MOSKWA. (PAP). Jak donoszą z Pekinu przemysł Korei północnej wykonał roczny plan produkcyjny przed terminem. Wydobycie węgla w Korei północnej wzniosło w roku ubiegłym około 4 milionów ton, produkcja metali — 125 tys. ton, nawozów sztucznych 332 tys. ton. Ogółem produkcja Korei północnej wzrosła w 1948 r. w porównaniu z 1947 rokiem o 40 proc. zaś w porównaniu z 1946 rokiem o 218 proc.

Górnictwo, przemysł chemiczny i energetyczny zrealizowały plan produkcyjny 1948 roku jeszcze w dniu 18 listopada. Przeszło 80 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych wykonało roczny plan produkcyjny w 150 proc.

Opozycyjne nastroje w Partii Pracy

LONDYN. (PAP). Komitet wykonawczy Partii Pracy przesłał do wszystkich organizacji partyjnych okólnik, w którym zawiadamia, że będą mogły zgłaszać tylko po jednej rezolucji na Kongres Partii, który odbędzie się na wiosnę br.

Okólnik komitetu wykonawczego wywołał ogromne oburzenie w szeregach Partii.

Podkreśla się, że władze partyjne chcą uniknąć nieprzyjemnej dla siebie dyskusji na tematy polityki zagranicznej i obawiają się ostrych ataków ze strony delegatów w najbardziej palących kwestiach wewnętrznych, jak sprawa zamrożenia płac robotniczych i zbyt powolnego przeprowadzenia programu nacjonalizacji.

Pr[illegible] przeciwko USA

[illegible] poddał [illegible] sądownicze [illegible] miast amerykańskich, jak [illegible] York Chicago, Saint [illegible] przyszedł do następu[illegible]

NOWY [illegible] Wśród se[illegible]— W Nowym Jorku [illegible]ch istnieje[illegible]tonie odbyły się masowe [illegible] ludzi tę[illegible]stracje, domagające się [illegible]ustów oraz [illegible]wania procesu [illegible] 12 pa[illegible] amerykańskiej partii [illegible]da się apa[illegible]stycznej, który to pro[illegible] w demo[illegible]rozpoczął [illegible] 17 stycznia [illegible]ch Zjednoczonych. (T.J.)

Na terenie całych Zjednoczonych szerzy się [illegible] w obronie praw oby[illegible] a przeciwstawiający [illegible] komunistycznym [illegible] R[illegible] Wybitne osobistości [illegible] pocztowy, nauki, szkół [illegible] kołchozowa. dowych, w liczbie 85 [illegible] kopalnię równo biali, jak i kol[illegible]ruje w o[illegible] pisali wspólne prote[illegible]kolchoz na [illegible] ko odbyć się mające [illegible] sowi[illegible]

Przesłanie [illegible] odukcj[illegible] kół postępo[illegible]ycznej w Portugalii

PARYŻ (PAP). — [illegible] Ministerstwa France Presse donosi, [illegible] zakończyły że minister spraw [illegible] roczny plan kazał ar[illegible]stowanie b[illegible]lek trycznej. wydział[illegible] energii elektrycznej rosła o 16,6 wersyte[illegible]nach zniszczonych w z 1947 ro[illegible]Lapa, z[illegible] wojny, gdzie przyrost [illegible]iej wzrasta styczniu[illegible] i energii wynosi prze[illegible]portugal[illegible]roc. Tak np. w obwo[illegible]

W wy[illegible]lingradzkim oraz w re[illegible]stro kry[illegible]h estońskiej, litewbecnie [illegible]otewskiej produkcja echowaw[illegible]ektrycznej przekroczy[illegible]m przedwojenny. Po[illegible]wykonany został rów[illegible]n produkcji

Fabrykanci [illegible] przemysłu, zarabiają na [illegible] w publicz[illegible]pewieniu [illegible]udności. W [illegible]nem przed

BERLIN. (PAP). [illegible] energii [illegible]ciel brytyjskiej [illegible]ię o prze[illegible] wojskowej w Berlinie, [illegible] dził, że [illegible]

[illegible] wydatków, [illegible] nielicznych [illegible]cjonowanie [illegible]pracowni[illegible]wietrzne" wydatki [illegible] dla „Młodej [illegible]siąc około 60 milionów [illegible]ążki roz[illegible] zachodnich. Przez [illegible]ść zwycięst[illegible] transportowe amerykańsko [illegible] wspólnej brytyjskiej administracji [illegible] gła zwycię[illegible]szą 12.750 tysięcy [illegible] ych ofiar i [illegible]nie.

Jeśli [illegible] przeliczymy [illegible] odukcji przerachować prawie w całości [illegible] rocznej marki, [illegible]elna i szlachetna mło[illegible] mostu [illegible]ońska, ale żyje i ub. półrocza [illegible]wniane dzieło, 552.5 milionów [illegible]i szczytom

Agencja ADN [illegible]ny dobrze, do wymienionej [illegible]ckim są ty dodać wydatki z [illegible]aniejszych stratu sektorów zach[illegible] miliony utrzymanie trzech [illegible]onej młolińskich i transport[illegible]ach Partia lotnisk do przedsiębi[illegible]eniły najdlowych. Przeszło [illegible]ości człopieniędzy wpłacanych [illegible]onie swej datników [illegible]ny jest i jest na wydatki [illegible] czerpać z istnienie[illegible] „mostu [illegible]dii" krago". W ten sposób [illegible]ad, wzór nych oficjalnych [illegible]ny wywietrzny" [illegible] leści Fapod[illegible] ideologicz rów zachodnich [illegible]a — remilionów marek [illegible]iej twór-

Natomiast pismo [illegible]ych warto skie „Uni[illegible]ej: odda- World Report [illegible]głym na datki na [illegible]u bohate niosą w stosunku [illegible]rwalając nimum 500 [illegible]wysiłków Pismo wskazuje [illegible]nierza do lem tzw. „mostu [illegible], by żyjest zapewnienie [illegible]ć drogi, ków fabrykom [illegible]ość. warzystwom naftowym.

[illegible]IŃSKI.

Zadania organizacji partyjnych w związku z nowymi układami zbiorowymi

(Wywiad z tow. pos. Fr. Blinowskim)

Zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KC PZPR tow. poseł Franciszek Blinowski w rozmowie z przedstawicielem redakcji „Trybuny Ludu" wypowiedział szereg uwag o zadaniach organizacji partyjnych w związku z dokonaną reformą płac.

Przeprowadzenie nowego systemu płac — oświadczył tow. Blinowski — powinno się stać dla całej naszej Partii punktem wyjścia dla wielkiej kampanii politycznej, dla mobilizacji jak najszerszych mas robotniczych wokół Partii, dla uaktywnienia w zakładach pracy wszystkich masowych organizacji i społecznych — związkowych, kobiecych, młodzieżowych.

Pierwszym zadaniem podstawowych organizacji partyjnych jest jak najdokładniejsze zapoznanie wszystkich bez wyjątku członków Partii w zakładach pracy z ogólnymi podstawami reformy i ze szczegółowymi zasadami nowego układu zbiorowego dla danej gałęzi przemysłu, dla danego zakładu. Trzeba bowiem [illegible] towarów [illegible] tylko [illegible] dokonania [illegible] również wytłumaczyć [illegible] demu [illegible] nikowi, współtowarzyszowi [illegible] enie tych zmian.

[illegible] szystkich członków [illegible] znać dokładnie z tą [illegible] ba gruntown e omówić układ zbiorowy dla [illegible] zi przemysłu i dla [illegible] ładu pracy na ze[illegible] rtyjnych.

[illegible] nak nie wystarczy. [illegible] wiem szczegółowo z nowym układem każdego robotnika. [illegible] u organizacja partyjna [illegible] ł z radą zakładową [illegible] nizować zebrania od [illegible] b zmianowe wszystkich członków. Wszyscy członkowie partyjni muszą brać udział w [illegible] ich zebraniach [illegible] będą obowiązani [illegible] daniem [illegible] dopilnować i rada [illegible] o i dopilnować [illegible] ół pracy [illegible] nowym układzie [illegible], aby umiały odpowiedzieć [illegible] wszelkiej próby [illegible] a robienia [illegible] wyjaśniać wszelkie [illegible] i.

[illegible] nie ważnym zadaniem [illegible] izacji partyjnych jest [illegible] nad prawidłową realizacją [illegible] formy płac. Musimy [illegible] wszelkim próbom [illegible] enia nowego systemu [illegible] gólnie ważnym obowiązkiem [illegible] nizacji partyjnych [illegible] nie pierwszych [illegible] ządzonej [illegible] z nową umową zbiorową. W tym celu komitet lub koło partyjne w zakładzie pracy winny dopilnować, aby pierwsza lista wypłat według nowego systemu została sporządzona co najmniej na kilka dni naprzód przed terminem wypłaty. Organizacje partyjne powinne szczegółowo zapoznać się z tą listą. Jeśli mimo prawidłowego zastosowania układu okaże się, że może dojść do wypaczenia założeń reformy i danego układu zbiorowego, organizacje partyjne powinny niezwłocznie o tym zasygnalizować wyżej stojącym władzom partyjnym.

Rzecz jasna, że organizacje partyjne zachowując pod tym względem pełną czujność, powinny działać rozważnie, nie wyolbrzymiając pojedyńczych wypadków. Może się bowiem zdarzyć, że pojedyńcze niesłusznie dawniej wygórowane zarobki ulegną pewnemu obniżeniu w ramach nowego systemu płac. Trzeba więc, aby działaczę partyjni mogli odróżnić nieuzasadnione żale od słusznych skarg liczniejszych grup pracowniczych i wyciągać z tego należyte wnioski.

Dalszym i bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest stanowcze przeciwdziałanie kreciej robocie wrogich klasowo elementów, które mogą usiłować na gruncie reformy płac przez fałszywe pogłoski budzić niepokój i fermenty, zakłócać spokojną pracę naszej klasy robotniczej. Tej szeptanej propagandzie elementów reakcyjnych powinniśmy jako Partia przeciwstawić prawdę o nowym systemie płac, prawdę, która polega przecież na tym, że nowe układy zbiorowe oznaczają wielkie osiągnięcie państwa ludowego i klasy robotniczej, gdyż przynoszą przeciętną podwyżkę realnych płac o około 10 proc. i stwarzają grunt dla dalszego systematycznego wzrostu płac na bazie wzrostu wydajności pracy.

Tak przedstawiają się najbliższe zadania organizacji partyjnych w związku z reformą płac — oświadczył na zakończenie tow. Blinowski. — Sprawa ta — dodał — nie może jednak być traktowana jako krótkotrwała akcja, gdyż obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy jest stale czuwać nad prawidłowym wykonaniem nowych układów zbiorowych i ogólnych założeń przeprowadzonej reformy płac. (asz)

Jugosławia w orbicie Marshalla

Prasa Tita rozpoczęła w ostatnich czasach jeszcze gwałtowniejszą niż dawniej kampanię prasową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Za punkt wyjściowy tej kampanii posłużył koniec roku. Bilansując rozwój gospodarczy Jugosławii w r. 1948, frakcja Tita w KPJ zmuszona była przyznać załamanie się wszystkich jej przewidywań odnośnie planów gospodarczych. W przeciwieństwie do wszystkich państw obozu pokoju, Jugosławia nie wykonała planu, pomimo pełnej poświęcenia i bohaterstwa pracy robotników jugosłowiańskich. Przyczyna niepowodzeń jest jasna: jest nią fałszywa polityka gospodarcza napiętnowana w rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

„Planowanie" czyli „dziecinna lista życzeń"

Przyczyną niepowodzeń były utopijne plany gospodarcze, przewidujące niespotykany w żadnym kraju rozmach inwestycyjny, nie liczące się z realnymi możliwościami pokrycia wystawianych czeków. Przyczyną niepowodzeń jest przeznaczanie — w samych tylko wydatkach objętych budżetem — 35 proc. dochodu narodowego na inwestycje kapitałowe, nie licząc dodatkowych źródeł, jak pożyczki wewnętrzne itp. Przyczyną niepowodzeń jest megalomańska, nacjonalistyczna polityka — polityka prawicowa, polegająca na faworyzowaniu bogacza wiejskiego i równoczesna polityka awanturnicza, ultra „lewicowa", polegająca na hurtownej likwidacji drobnego prywatnego przemysłu, rzemiosła i handlu.

Wszystkie te fakty zrozumiałe są dla każdego marksisty i one to uniemożliwiły wykonanie planów gospodarczych nakreślonych przez frakcję Tita. Stwierdzają to zresztą i obserwatorzy burżuazyjni. Znane szwajcarskie pismo „Weltwoche" porównując rozwój gospodarki jugosłowiańskiej z osiągnięciami krajów demokracji ludowej stwierdza, że:

„... jugosłowiański plan pięcioletni był, w szczegółach i w całości, donkichoterią. Najśmielsze marzenia gospodarcze obracały się jednym pociągnięciem pióra w dekrety. Cały program jest zredagowany jak dziecinna lista życzeń ułożona w tonie rozkazującym: „Produkcja tego a tego ma wzrosnąć o 1000 proc. Kropka".

A korespondent „Manchester Guardian" Aleksander Werth, pisze w swoim dzienniku:

„Wszystko to (chodzi o exposé Kiducza o planie pięcioletnim) było bardzo niejasne i mało fachowe w porównaniu np. z odpowiednimi mowami min. Minca. Co więcej — nie został uwzględniony czynnik ludzki: kwestia wyżywienia i mieszkania w trakcie pozostałego okresu planu pięcioletniego..."

Tak więc awanturniczy charakter planów gospodarczych kliki Tita nie ulega dla nikogo wątpliwości, dla nikogo... za wyjątkiem samego Tita i jego przyjaciół, którzy próbują odpowiedzialność za swoje niepowodzenia przerzucić na ZSRR i kraje demokracji ludowej. Pomijając już całą perfidię tej argumentacji, usiłującej zrzucić winę na krytyków, którzy właśnie przewidywali i zapowiadali obecną katastrofę — za obecną kampanią Tita kryje się głębszy cel. Ma ona służyć jako zasłona dymna, za którą odbywa się „przegrupowanie", czyli coraz silniejsze wiązanie się z obozem imperialistycznym. Ma ona usprawiedliwić przed narodami Jugosławii i przed klasą robotniczą Jugosławii liczne posunięcia ostatniego okresu, świadczące o wejściu Jugosławii w orbitę planu Marshalla.

„Trzecia siła" czyli drugi front imperializmu

W swym przemówieniu noworocznym Tito nie wspomniał w ogóle o walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi, obszernie natomiast omawiał stosunki Jugosławii z krajami sąsiednimi, obrzucając wyzwiskami Związek Radziecki i demokracje ludowe. Ataki te zbiegły się dziwnie „przypadkowo" z następującymi faktami:

Otrzymywanie w coraz większych ilościach towarów amerykańskich obłożonych zakazem eksportu do krajów nie-marshallowskich. Oprócz nafty, urządzeń wiertniczych, maszyn itp., Jugosławia faworyzowana jest bardzo przy ostatnich rozdziałach odszkodowań niemieckich, dokonywanych przez Agencję Reparacyjną. W oficjalnym oświadczeniu na konferencji prasowej dn. 29. XII. 1948 wiceminister Lovett powiedział, że „rząd amerykański nie ma nic przeciwko rozszerzeniu wymiany handlowej z Jugosławią", co przy znanych praktykach dyskryminacyjnych, uprawianych przez rząd USA, stanowi cenne wyznanie;

Nawiązanie na szeroką skalę zakrojonych rokowań handlowych z Włochami, przy czym, zdaniem prasy zachodnio-europejskiej, rokowania te mają na celu nie tyle wymianę między obu krajami, ile uzyskanie pośrednictwa włoskiego przy włączeniu się do planu Marshalla. Zazwyczaj dobrze poinformowany „New York Herald Tribune" z 29. XII 1948 stwierdza wyraźnie:

„Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło potwierdzenia lub zaprzeczenia wiadomości, że St. Zjednoczone popierają rozwój handlu z Jugosławią. Zgodnie z tymi doniesieniami USA będą liberalnie interpretowały tę klauzulę planu Marshalla, która zabrania uczestniczącym państwom eksportować potencjalnie materiały wojenne do Europy wschodniej".

To samo pismo stwierdza w innym miejscu, że:

„...Premier (Tito) przygotowuje systematycznie grunt pod reorientację jugosłowiańskiej polityki zagranicznej w kierunku neutralności w konflikcie wschód - zachód"

Po czym organ amerykańskiej finansjery już zupełnie bez ogródek oświadcza:

„Wobec faktu, że komuniści jugosłowiańscy, podobnie jak i inni, mają głębokie poczucie lojalności wobec ZSRR, marszałek Tito zmuszony jest przedstawiać swojej partii ciągle dowody, że jego obecna, niezależna polityka, nie jest wroga wobec Związku Radzieckiego".

Po nitce do kłębka — od protestów, że krytyka Biura Informacyjnego dotyczy „drobnych nieporozumień", poprzez oszczercze ataki na kraje obozu pokoju, że one to, a nie awanturnictwo frakcji Tita, odpowiedzialne są za grożącą katastrofę gospodarczą Jugosławii, aż do „neutralności w konflikcie „wschód—zachód", neutralności, która faktycznie jest przechodzeniem na pozycje państw marshallowskich — oto droga zdrady interesów międzynarodowego proletariatu.

Brutalna szczerość nowych sympatyków Tito spod znaku Departamentu Stanu przyczyni się do otwarcia oczu tym jeszcze uczciwym komunistom w KPJ, których żelazna kurtyna kłamstw i terroru odcina dotychczas od prawdy.

STANISŁAW BRODZKI

Sesja Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Leningradzie rozpoczęła się sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona zagadnieniom nauki rosyjskiej i radzieckiej. Otwarcia sesji dokonał prezydent Akademii, Wawiłow.

6 stycznia sesja Akademii Nauk ZSRR kontynuowała swe prace. Rano odbyły się posiedzenia poszczególnych sekcji, a wieczorem odbyło się posiedzenie plenarne.

Członek Akademii, W. Sucha czow, wygłosił na posiedzeniu plenarnym referat na temat walki o zalesienie stepów Związku Radzieckiego.

Historia światowa — oświadczył on — nie zna takich wspaniałych przykładów przekształcania przyrody, jakie nakreśliło historyczne postanowienie Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) w sprawie stworzenia leśnych pasów ochronnych. Zadaniem tego gigantycznego planu, przyjętego z inicjatywy Józefa Stalina, jest podniesienie wydajności socjalistycznego rolnictwa drogą planowego przekształcania przyrody i zwalczania niszczycielskich skutków suchych wiatrów i posuchy na stepach ZSRR.

Referent omówił praktyczne posunięcia zaprojektowane przez Akademię Nauk i jej Instytuty przy realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Referat o stanie nauk geograficznych w ZSRR wygłosił członek Akademii, A. Grigorjew.

Członek Akademii, L. Berg, zapoznał zebranych z wczesnymi badaniami geograficznymi w Rosji.

Wkład badaczy rosyjskich do geografii światowej jest nadzwyczaj wielki — stwierdził referent. Nasi geografowie zbadali w granicach ZSRR i oznaczyli na mapie obszar równy jednej szóstej części powierzchni zamieszkałego lądu. Ponadto geografowie rosyjscy zbadali ogromne przestrzenie w Azji Mniejszej, Iranie, Afganistanie, Azji Środkowej, Chinach, Korei oraz na Nowej Gwinei, w Afryce, na Oceanie Spokojnym i na Antarktydzie.

Posiedzenia sekcji historii, filozofii, ekonomii i prawa poświęcone były 25 rocznicy śmierci Lenina.

W matematyczno - fizycznej, technicznej, geologiczno - geograficznej i innych sekcjach Akademii wygłoszono szereg interesujących referatów, poświęconych rozlicznym zagadnieniom przodującej nauki rosyjskiej.

Nakłady dzieł Lenina

WA (AR). — We[illegible]alnych danych, w o[illegible]7 — 1948 wydano w [illegible] Radzieckim 1.740 tys. [illegible]zy dzieł Lenina. Każ[illegible] zwartego zbiorowego [illegible] dzieł Lenina, które u[illegible] obecnie, wydawany [illegible]ładzie 500 tys. egzem[illegible]erwsze tomy tego wy[illegible]tały już przetłumaczone w językach: ukra[illegible] kazachskim, gruzińskim, [illegible]rbajdżańskim, łotewskim [illegible]iańskim i innych. W [illegible]waniu znajdują się tłu[illegible] na inne języki.

[illegible] dzieł Lenina osiągnęły [illegible]lionowe nakłady. Tak [illegible]a praca „Materializm [illegible]okrytycyzm" ukazała się w łącznym nakładzie przeszło 3 milionów egzemplarzy. Obok języków narodów ZSRR, praca ta została wydana w językach: bułgarskim, angielskim, hiszpańskim, chińskim, niemieckim i in.

Dzieło „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu" wydawane było 128 razy w 34 językach, w tej liczbie po karakałpacku, dargińsku i jakucku, w których książki zaczęto drukować dopiero za czasów władzy radzieckiej.

Nakład tej pracy Lenina przekroczył 4 miliony egzemplarzy.

Ogólny nakład dzieł Lenina sięga kilkuset milionów egzemplarzy.

Z prosy

Bum — Bum — Bum...

„Życie Warszawy" pisze z ironią o audycji radia londyńskiego z dn. 3 bm. poświęconej naszemu Planowi Sześcioletniemu:

Ogromnie niepokoi rozgłośnię londyńską procent polskiego dochodu narodowego, który w okresie Planu Sześcioletniego będzie szedł na inwestycje. Bo to, panie dzieju, „dostatniego jutra nie wolno opłacać ciężkim dniem dzisiejszym" i „zanim słońce wzejdzie ,rosa oczy wyje", a „przy każdym długoletniem planowaniu chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi" — oraz temu podobne argumenty „ekonomiczne".

Krótko mówiąc: łaskawcy londyńscy woleliby — powodowani, oczywiście, serdeczną troską o naród polski — aby Polska inwestowała w swój przemysł i rolnictwo jak najmniej. Biorąc np. za wzór zmarshallizowaną Francję i pozostawiając uciążliwy kłopot inwestowania w przemysł... Niemcom z Zagłębia Ruhry.

Albowiem „ekonomista polski" BBC drży o to, czy Polsce aby starczy środków na finansowanie Sześcioletniego Planu. Wprawdzie — powiada — rośnie produkcja i eksport polski, ale „a nuż ruch cały na świecie się odmieni. A nuż maszyny na świecie stosunkowo zdrożeją, a węgiel i bekon stosunkowo stanieje, co wtedy?" Tę walkę „na nuże" pozwolimy sobie przerwać skromnym pytaniem: a nuż depresja gospodarcza, już dziś gnębiąca Europę Zachodnią, jeszcze bardziej się pogłębi? A nuż rynki zbytu Europy Zachodniej jeszcze bardziej się skurczą i przez to maszyny, wytwarzane w Europie Zachodniej miast drożeć, staniejąc?

Ale przytłoczony — i wielce ryzykowny — wywód „ekonomiczny" potrzebny jest rozgłośni londyńskiej dla przemycenia — z głupia frant — takiego oto westchnienia:

„Oczywiście, gdyby Polska przyjęła zaofiarowaną jej swego czasu przez St. Zjednoczone pomoc... nie miałaby zbyt wielkiego kłopotu"... itd.

I tu BBC ma całkowicie rację. Gdyby Polska przyjęła „pomoc marshallowską", nie tylko że nie miałaby „zbyt wielkiego kłopotu", ale w ogóle nie musiałaby się dziś kłopotać o realizację Planu Sześcioletniego. Dla tej prostej przyczyny, że nie byłoby w ogóle tego planu, ani jakiegokolwiek innego planu, zmierzającego do podniesienia potencjału gospodarczego i dobrobytu narodu polskiego. Jesteśmy o tyle w szczęśliwszej od BBC i „polskiego ekonomisty" sytuacji, że nie musimy gubić się tu w różnych „a nuż a widelec". Możemy po prostu wskazać palcem: Francję, Włochy, Belgię, czy chociażby (proszę się nie obrażać) i samą W. Brytanię. Możemy przy tym posłużyć się słowami, jakimi to samo BBC (w audycji z dn. 5 bm.) charakteryzuje plany gospodarcze i sytuację krajów, które nie odrzuciły „zaofiarowanej im swego czasu" szlachetnej pomocy USA:

„Nasz korespondent paryski stwierdza, — oświadczyło BBC — że raport (Rady Gospodarczej 19 krajów marhallowskich) stawia sprawę wyraźnie, iż staniecie Europy na własnych nogach do 1952 roku będzie niezwykle trudne (tj. po prostu mówiąc — niemożliwe — dop. mój). Kraje otrzymały ostrzeżenie, że nie osiągną zamierzonych celów, jeżeli nie przeprowadzą drastycznych zmian w swoich własnych programach. Sprawozdanie stwierdza, że choć słusznie np. można przewidywać pewne zwiększenie konsumcji artykułów żywnościowych, to bezcelowe jest planowanie powrotu do przedwojennego poziomu spożycia i produkcji w 1952 roku".

Proszę tę ocenę przewidywanych na rok 1952 „sukcesów" krajów marshallizowanych porównać z osiągnięciami Polski już w drugim roku Planu Trzyletniego — nie mówiąc o osiągnięciach, przewidywanych w Planie 6-letnim.

Rzecz jasna. Ich Bankiersko-Lordowskie Mości są niepocieszone, iż Polska szczęśliwie uniknęła owych „drastycznych zmian", jakie kapitał amerykańsko - brytyjski zamierzał wprowadzić również i w Polsce — gdyby Polska przyjęła „ofiarowaną jej pomoc". Jakby to np. ślicznie było, gdyby mr. Paul G. Hoffman mógł zarządzić, że kopalnie i huty Górnego Śląska muszą — dla dobra, naturalnie, „odbudowy Europy" — „uzgodnić" swoje plany z Herr Direktor Thyssenem, Stinnesem, Kruppem. Hej, iza się w oku kręci...

Na marginesie

Prorok fińskiej reakcji

Przywódca prawicowych socjal-demokratów fińskich **Vaine Alfred Tanner**, został przedterminowo wypuszczony z celi więziennej przez reakcyjny rząd Fagerholma. Tanner — znalazłszy się na wolności — nie zamierza, jak widać, zasypiać gruszek w popiele. Już w pierwszym wywiadzie prasowym uważał za właściwe wyrazić oburzenie, że w Finlandii istnieje jeszcze prawdziwy ruch demokratyczny i że jego przedstawiciele do niedawna wchodzili w skład rządu.

Tanner przemówił z punktu językiem właściwym, wie bowiem dobrze, że fińska i zagraniczna reakcja oceni go, jako człowieka, który w ciągu ostatnich dwudziestu lat stale popychał Finlandię na drogę politycznych awantur i konfliktów wojennych. Dzisiaj, gdy reakcja fińska znów chce oddać kraj na pastwę amerykańskiego imperializmu, doświadczony w takich sprawach Tanner staje się dla niej wprost „mężem opatrznościowym".

Któż lepiej niż Tanner potrafi dogadać się z p. Bevinem? Komu, jak nie Tannerowi, b. dyrektorowi koncernu „Elanto", przedstawiciele amerykańskiego „Międzynarodowego Banku Odbudowy" mogliby powierzyć sprawę zmarshallizowania Finlandii? Dla podżegaczy wojennych z Waszyngtonu i Londynu, dla nowych „gauleiterów" Europy — Harrimana i Hofmana, właśnie Tanner jest osobistością, która może nadać polityce fińskiej tzw. „kierunek tradycyjny", to znaczy uczynić z niej antyradzieckie i antydemokratyczne narzędzie „bloku zachodniego".

Przewodniczący parlamentarnej frakcji fińskich socjal - demokratów — Hakkila, który omawiał niedawno z Churchillem plany przyłączenia Finlandii do zmarshallizowanej Europy, jest tylko mdłym cieniem Tannera. Premier Fagerholm podtrzymujący „nieoficjalne" kontakty z „blokiem zachodnim", jest tylko wykonawcą dyrektyw Tannera. Dopiero sam Tanner, zgodnie z rachubami fińskiej reakcji i jej zagranicznych inspiratorów, ma sprostać w pełni niełatwemu zadaniu. Tak postanowiono w anglosaskich stolicach i dlatego otworzyły się przed Tannerem wrota więzienne.

Sojusz z hitlerowskimi Niemcami, nienawiść do ZSRR i kalkulacje na temat „trzeciej wojny", rozpętanej przez imperialistów anglosaskich — oto wystarczający program polityczny Tannera z niedawnej przeszłości, który otwiera mu perspektywy przyszłości.

Urzeczywistnienie planów Tannera oznaczałoby zupełne zerwanie z tą linią polityczną Finlandii, która zapewniła jej pokój wewnętrzny i stabilizację na arenie międzynarodowej. Ani Tanner, ani Fagerholm, ani Hakkila nie zdołają zdławić demokratycznego ruchu mas fińskich. Naród Finlandii, nauczony doświadczeniami dwóch wojen, odczuwa pogardę i nienawiść do tych, którzy handlowali ojczyzną i gotowi byli zawsze wynająć jakiś skrawek jej terytorium, gdy chodziło o napaść na Związek Radziecki. Tanner znalazł się dziś na wolności, dzięki względom, okazanym mu przez fińską reakcję. Lecz i osoba Tannera i jego antydemokratyczna, niebezpieczna dla kraju polityka, osądzone zostały bezapelacyjnie przez historię i naród fiński. S. D.

Imperialistom nie udało się rozbić jedności Berlina

Berlin, w styczniu

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Od sześciu miesięcy Berlin stał się niejako symbolem walki o jedność Niemiec, zagwarantowanej układem poczdamskim. Podzielony na cztery sektory, jest miniaturą polityczną i prawną kraju, okupowanego przez cztery mocarstwa, które zgodnie z pierwotnymi umowami miały kierować administracją niemiecką poprzez Sojuszniczą Radę Kontroli, a gospodarką Berlina — przez Aliancką Komendanturę. Gdy w r. 1946 wybrany został pierwszy po wojnie magistrat stolicy Niemiec, Komendantura spełniała nadal rolę sojuszniczego organu kontroli na terenie miasta, które wydzielone z obszaru niemieckiego, stało się niejako samodzielnym „krajem" z własnym rządem — magistratem.

Zła wola mocarstw zachodnich

Położenie geograficzne Berlina i jego znaczenie jako stolicy okupowanego kraju, gdzie zbiegały się interesy wszystkich zainteresowanych stron, nie wyłączając 21 misji wojskowych, akredytowanych przy Radzie Kontroli sprawiło, że Berlin stał się zarzewiem niepokojów i przyszłych konfliktów z chwilą gdy zaczęto eksploatować dobrą wolę i pokojowe intencje Związku Radzieckiego. Podczas gdy zachodnie mocarstwa od pierwszej chwili uważały Berlin za przyczółek międzynarodowego kapitalizmu, władze radzieckie słusznie podkreślały, że Berlin leży w strefie wschodniej i każde naruszenie powziętych uchwał godzi w interesy polityczne i gospodarcze okupowanej przez nich części Niemiec.

Dzieląc Niemcy na dwie części i tworząc Bizonię, a obecnie przygotowując kadłubowe Niemcy zachodnie, trzy mocarstwa zachodnie nie mogły liczyć na utrzymanie czterostronnego zarządu w Berlinie. Rozpoczęto więc konsekwentne niszczenie wszystkiego co jeszcze nosiło charakter — choćby już tylko formalny — jedności Niemiec. Wprowadzając zachodnią markę niemiecką w czerwcu 1948, Anglosasi wiedzieli dobrze, że niszczą w ten sposób ostatnie pozory jedności okupowanych Niemiec.

Uruchomiając kosztowny „most powietrzny" generałowie amerykańscy usiłowali wzruszyć amerykańskiego podatnika niedolą niemieckiej ludności miasta. Most powietrzny miał bowiem uzmysłowić przeciętnemu Amerykaninowi w USA, że niepodobieństwem jest jakoby utrzymać jedność Berlina. Prasa amerykańska postarała się wkrótce, aby „to niesłychane w dziejach osiągnięcie lotnictwa" szeroko rozreklamować, a generał Clay sprowadzał różne wielkości z Waszyngtonu każąc im podziwiać sprawność lotnictwa i techniczną doskonałość obsługi.

Wskutek braku opału, pod toporami drwali padają ostatnie drzewa Grunewaldu, aleje zaś berlińskie przypominają cmentarzyska; tam gdzie dawniej były ogródki działkowe, dziś są lotniska, na budowę których żwir wzięto z pobliskich tras kolejowych. Dzisiaj nawet najbardziej zagorzali zwolennicy „zachodniej orientacji" zaczynają narzekać na anglosaskie okrucieństwo „zimnej wojny o Berlin".

Nieudany humbug

Największym humbugiem politycznym jest oczywiście sama „blokada" Berlina. Gdy władze radzieckie dwukrotnie wyraziły gotowość zaprowiantowania wszystkich sektorów Berlina, zachodni okupanci odpowiedzieli na propozycję radziecką obrzydliwą propagandą antykomunistyczną. Interes Berlińczyków nie odgrywał tutaj oczywiście żadnej roli. „Dobry" pułkownik Howley, głód niemieckich żołądków zaspokajał figami i daktylami z Turcji.

Ale zachodnim okupantom chodziło oczywiście o coś więcej. Postanowiono stan ten ulegalizować niemieckimi rękoma i stworzyć odrębne miasto zachodnie. Zaproponowano więc wybory na warunkach, wykluczających elementarne postulaty demokratyczne. Rosjanie wprowadzili spiskowców w prawdziwe zakłopotanie, zgadzając się na wybory pod warunkiem jednak przywrócenia swobody działania wszystkim instytucjom demokratycznym i pokojowym, które wypędzone zostały z zachodnich sektorów miasta. Pułkownik Jelizarow zażądał również udzielenia licencji na wydawanie dzienników lewicowych, ponieważ prasa wschodnia nie ma debitu w zachodnich sektorach.

Demokratyczny magistrat

Amerykanie na propozycje te odpowiedzieli pamiętnym komunikatem do ludności Berlina, zapewniając, że „okupacyjne wojska amerykańskie i niemiecka policja Stumma zagwarantują wszelkimi środkami przeprowadzenie wyborów 5 grudnia 1948 roku". Niewątpliwie przestraszono tym wielu Niemców, którzy początkowo nie zamierzali brać udziału w wyborach. Reakcyjna większość dawnego magistratu, złożona z „zasłużonych" podżegaczy wojennych w rodzaju Franza Neumanna, czy Jakuba Kaizera, poparła inicjatywę amerykańską.

Celem zagwarantowania normalnej pracy organów jednolitego samorządu na zasadach demokratycznych, postępowi radni miejscy, demokratyczne partie i pokojowe organizacje, poparte półmilionową manifestacją ludności na placu przed Pałacem Wilhelma, dokonały wyboru tymczasowego magistratu, na którego czele stanął Friedrich Ebert, syn pierwszego prezydenta weimarskiej republiki oraz prezydent brandenburskiego Landtagu. W ten sposób demokracja niemiecka zapobiegła sabotażowi i rozkładowi gospodarki miejskiej. Zakres działania tymczasowego magistratu obejmuje teren wielkiego Berlina, a czas kadencji trwać będzie aż do chwili rozpisania demokratycznych wyborów.

Z tymczasowym magistratem Eberta współpracują przedstawiciele wszystkich partii zblokowanych, które uznając konieczność zespolenia wysiłków nad odbudową demokratycznych Niemiec, nie chcą tolerować rozkładu jaki panuje w szeregach tych partii na zachodzie. Tymczasowy magistrat Berlina ma trzech burmistrzów — delegatów trzech partii. Pierwszym z nich jest Arnold Gohr (CDU). Jest on z zawodu kupcem. Przed 1933 r. Gohr był członkiem Staatspartei. W okresie hitleryzmu — odsunięty został od wpływów. Nie przyjęto go nawet do „Volkssturmu" jako „niepewnego". Po wojnie został przewodniczącym CDU (chrześcijańska demokracja) w Köpenick. Z ramienia tej partii zasiada on obecnie w Niemieckiej Radzie Ludowej. Od kilku miesięcy Gohr pełni również funkcje drugiego przewodniczącego berlińskiej CDU.

Drugim burmistrzem jest Erich Geske (SPD). Jest on z zawodu farbiarzem. Wcześnie wstąpił w szeregi ruchu zawodowego. Od młodości należał do dawnej SPD. Berliński komitet partii wykluczył go niedawno za opozycję wobec polityki Neumanna i Swolinsky'ego. Geske należy obecnie do tzw. USPD. Geske jest również drugim przewodniczącym zw. zaw. pracowników tekstylnych, należącego do FDGB (Wolne Zw. Zaw.).

Trzecim burmistrzem jest wreszcie dr Reinhold Schwarz (LPD), naukowiec, który pochodzi z Gdańska. Od 1930 roku pracował jako syndyk w firmie farmaceutycznej. Był aresztowany przez gestapo za „obrazę rządu niemieckiego". Od 1945 r. dr Schwarz należy do kierowników LDP (partia liberalnych demokratów — najbardziej konserwatywne stronnictwo w Niemczech). Należy on również do sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej. Jest poza tym członkiem Niemieckiej Komisji Gospodarczej i przewodniczącym wydziału repatriacyjnego.

Jeśli chodzi o radnych miasta, to czterej należą do SED, trzej do CDU, a po dwóch do SPD i LDP. Resztę stanowią bezpartyjni i przedstawiciele Kulturbund oraz FDGB i Ligi Kobiet. Służbą zdrowia kieruje znana działaczka Wilhelmina Schirmer-Pröscher, która niedawno bawiła w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego.

Niemcy trzeźwieją

Demokratyczna przeszłość takich działaczy jak Karl Maron (SED), Waldemar Schmidt (SED) czy Arnold Munter (SPD), Hans Bullerjahn (SPD), Otto Hemman (FDGB) odbija się korzystnie od ponurych sylwetek spiskowców zachodniego Berlina, wśród których nie brak dawnych współpracowników gestapo (jak C. H. Schwennicke), grabieżców żydowskiego mienia (jak Kurt Swolinsky) lub oportunistów hitlerowskich (jak Arno Scholz, redaktor „Telegrafu").

Podczas gdy niemieccy najemnicy w służbie Wall Street i waszyngtońskiego Pentagonu*) pomagają swym patronom niszczyć jedność miasta i w niesłychany sposób pauperyzować ludność robotniczą zachodniego Berlina. Wyniki prac nowego magistratu nie dały na siebie długo czekać. W stosunkowo krótkim czasie zagwarantowane zostały dostawy opału, zorganizowano rozdział materiałów włókienniczych na kartki, podwyższono dostawę energii i węgla, co pozwoliło uruchomić zamarłe warsztaty pracy, zarządzono podwyżkę płac zgodnie z rozkazem radzieckiego komendanta miasta gen. Kotikowa itp.

Ci spośród mieszkańców zachodniego Berlina, którzy pragną uczestniczyć w systemie aprowizacji i zaopatrzenia nowego magistratu, mogą korzystać z tych dobrodziejstw, jeśli zarejestrują swe kartki przydziałowe we wschodnim sektorze miasta. Mimo wytężonej propagandy reakcyjnych dzienników i represji władz wojskowych, uczyniło to już ponad ćwierć miliona Berlińczyków. Cyfra ta byłaby większa, gdyby nie trudności komunikacyjne rozległego miasta.

*) Sławetny budynek Ministerstwa Wojny.

Strzyżone barany

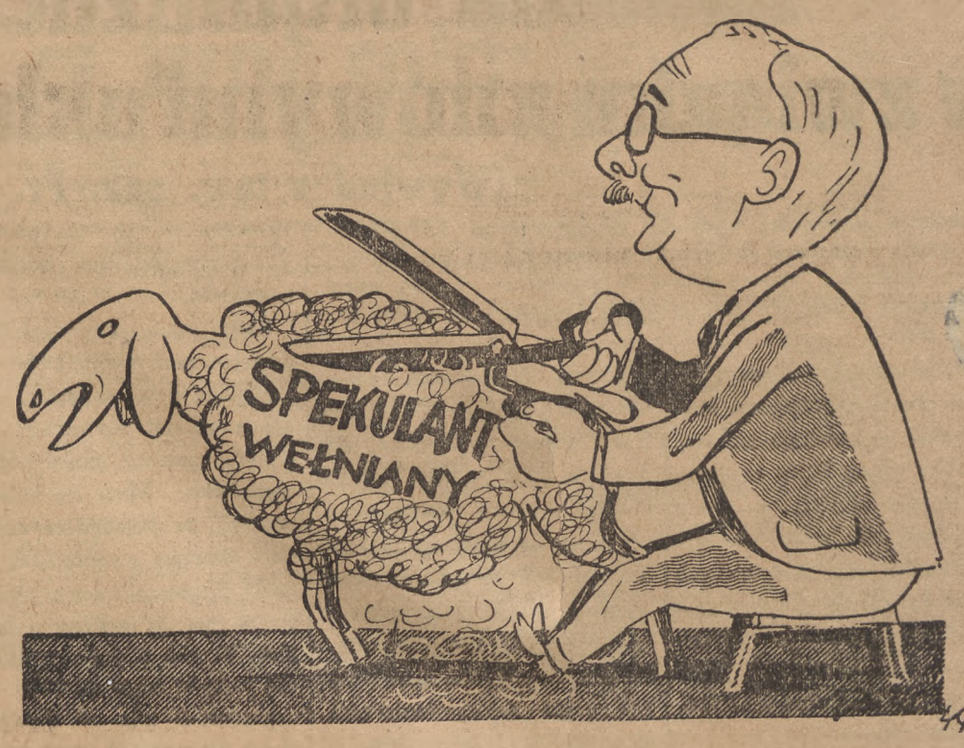

Obniżka cen wełny uderza po kieszeniach spekulantów — *Rys.* **J. ZARUBA**

Przedstawiciele świata przestępczego wymierzają sprawiedliwość w USA

Amerykańskie przysłowie powiada, że „Nowy Jork posiada najlepszych sędziów, jakich można kupić za pieniądze".

Sędziowie w Ameryce pochodzą z wyboru, lecz w jaki sposób te wybory się odbywają, wskazują poniżej przytoczone przykłady:

W r. 1943 został wybrany na członka Najwyższego Trybunału w stanie New York, kandydat Partii Republikańskiej, **Thomas Aurello.** Jak się później okazało, sędzia ten zawdzięczał swój wybór wpływom przywódcy jednej z największych band gangsterskich Nowego Jorku, **Frankowi Costello.**

Przed 50 laty kombinatorzy z Partii Demokratycznej w Nowym Jorku sprzedawali stanowiska sędziów po 10 do 20.000 dolarów. Obecnie, według opinii nowojorskiego radnego, Mosesa, stanowisko sędziego można „nabyć" za sumę koło 25.000 dolarów. Natomiast stanowisko sędziego Najwyższego Trybunału kosztuje dwukrotnie więcej, nie licząc w jednym i drugim wypadku kosztów kampanii wyborczej.

Odnośnie wyborów sędziów niższych instancji, pozostających w bezpośrednim kontakcie z szerokimi masami publiczności, amerykański Związek Prawników pisze co następuje:

„Gangsterzy mają często okazję wybrania na stanowisko sędziego własnego kandydata. Dotyczy to nie tylko stanowisk sędziego, lecz również i przysięgłych. Nie brak wypadków, że sędzia taki nie ukrywa nawet swoich związków z bandytami. W Chicago np. 3 sędziów nie wahało się iść w kondukcie żałobnym jednego z członków bandy Al Capone'a".

„Równie oburzający, jak koneksje sędziów ze światem przestępczym jest całkowite uzależnienie ich od businessmanów, kierujących „maszyną polityczną".

Pierwszym obowiązkiem sędziego, zawdzięczającego swoje stanowisko tej, czy innej grupie politycznej, jest absolutne posłuszeństwo i podporządkowanie się życzeniom swoich mocodawców. Ci ostatni uważają się za silniejszych, niż sprawiedliwość i ustawy. Tak też jest w istocie dopóki nie napotkają na silniejszych od nich konkurenów.

W książce, która się nie dawno ukazała, pt. **„Amerykański system partyjny"**, autor przytacza wypowiedź pewnego finansowego magnata amerykańskiego, któremu nie podoba się wyrok, wydany przez sąd. Zwrócił się on do sędziego i oświadczył mu: „Dopnę tego, aby ustawa na mocy której wydał pan wyrok, została uznana za sprzeczną z konstytucją, a pouadto sprawę moją polecę zbadać **memu własnemu sędziemu".**

Pewien współpracownik czasopisma **„Women Home Companion"**, który [illegible] badaniu instytucje [illegible] największych [illegible] New [illegible] Louis itp. [illegible] jącego wniosku: „[illegible] dziów amerykańskich [illegible] niezwykle duża ilość [illegible] pych tyranów, oszu[illegible] pijaków".

Z takich ludzi składa [illegible] rat sprawiedliwości [illegible] kratycznych" Stanów [illegible] czonych.

Prasa zagraniczna

Szczerość konkurenta

Kto by się spodziewał znaleźć w konserwatywnym londyńskim **„Times"** korespondencję z Chin zatytułowaną **„Mao-Tse-Tung w walce z przeżytkami feudalizmu"?** Ale jeszcze bardziej zdumiewa treść korespondencji. W artykule tym czytamy m. in.:

„Chłop chiński był od wieków wyzyskiwany przez wielkich właścicieli, urzędników podatkowych i lichwiarzy. Reforma rolna, którą komuniści uczynili kamieniem węgielnym swego programu, była w Chinach od dawna palącą potrzebą. Kolosalny oddźwięk jaki polityka komunistów wywołuje wśród zgłodniałego ziemi chłopstwa, jest więc łatwo zrozumiały.

Wszystkie wiadomości z terytoriów wyzwolonych — jak komuniści nazywają okręgi pozostające pod ich kontrolą — zgodne są co do tego, że młodzi członkowie partii, zarówno kobiety jak i mężczyźni, są tak samo fanatycznie oddani komunizmowi i prostolinijni, jak wszędzie gdzie indziej na świecie".

Po stwierdzeniu, że komuniści chińscy nie otrzymywali pomocy z zewnątrz „Times" stwierdza:

„Amerykańska pomoc dla nacjonalistów nie tylko nie osiągnęła zamierzonego celu, lecz spowodowała determinację komunistów i zdyskredytowała demokrację zachodnią".

„Times" rozwiewa nawet inne nadzieje, którymi łudzą się imperialiści:

„Charakterystyczne jest — pisze „Times", — że Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin był jednym z pierwszych, który potępił Tito, jakkolwiek nie miał konieczności wdawania się w dyskusję.

Komunistów chińskich cechuje wiara we własne ideały i entuzjazm. Administracja miejscowa Chin Ludowych jest bez porównania lepsza, niż gdziekolwiek w Chinach nacjonalistycznych".

Tego rodzaju „wyznania" na łamach konserwatywnego pisma londyńskiego zawdzięczamy prawdopodobnie rywalizacji anglo - amerykańskiej na terenie Chin. Niepowodzenia konkurencyjnego imperializmu amerykańskiego w Chinach dyktują imperialistom brytyjskim słowa oceny bardziej szczerej, niżby to wynikało z ich światopoglądu.

Wiadomości z ZSR[illegible]

Wzrost dostaw surowców radzieckich

Przedsiębiorstwa rolnicze Ministerstwa Sowchozów ZSRR zakończyły przedterminowo roczny plan dostaw mięsa. Dostarczono dwa razy więcej wieprzowiny niż w 1947 r. Dostawy ziemniaków zwiększyły się dwukrotnie, a dostawy warzyw 2.5 raza w porównaniu z 1947 rokiem.

Dwudziestolecie kołchozu syberyjskiego

W grudniu 1928 roku w Irbejskim rejonie Krasnodarskiego Kraju powstał kołchoz „Ukrainiec" — pierwszy kołchoz na tym terenie. Miał on wówczas zaledwie 48 koni jeden siewnik, 2 pługi i 250 ha ziemi. Dziś kołchoz ten zmienił się nie do poznania. Posiada on 5 farm hodowlanych z kilkoma tysiącami sztuk bydła. Kołchoz otrzymał na wieczyste użytkowanie 11 tysięcy ha ziemi. Latem 1948 r. na polach „Ukraińca" pracowało 7 traktorów i 4 kombajny. Ośrodka Maszyn i Traktorów. We wsi Wierchniaja Uria, w której znajduje się kołchoz istnieje obecnie szkoła średnia, ośrodek pomocy lekarskiej, stacja telefoniczna, urząd[illegible] klub elektrownia [illegible] Kołchoz ma własną [illegible] węgla która zaopat[illegible] pał całą ludność. Sa[illegible] ny nakreślił sobie [illegible] przyszłość.

Zwiększenie pr[illegible] energii elektr[illegible]

Elektrownie [illegible] Elektrowni ZSRR [illegible] w dniu 26 grudnia [illegible] produkcji energii e[illegible] Produkcja ta wz[illegible] proc. w porównaniu [illegible] kiem. Jeszcze szyb[illegible] produkcja [illegible] na tere[illegible] czasie w[illegible] produkcj[illegible] szło 33 p[illegible] dzie Sta[illegible] publikac[illegible] sklej i [illegible] nergii el[illegible] la pozio[illegible] myślnie [illegible] nież roczny pla[illegible] energii cieplnej dla ogrzewania gmachów[illegible] nych i dla potrzeb i porównaniu z pozio[illegible] wojennym zużycie cieplnej zwiększyło [illegible] szło 60 proc.

Na półce z książkami

Powieść o bohaterskiej młodzieży

Literatura radziecka nie zdobyła się jeszcze — bo na to zawcześnie — na wielkie dzieło epickie w stylu tołstojowskiej „Wojny i pokoju", które by można uważać za artystyczną syntezę bohaterskich lat walki z najazdem hitlerowskim. Ale pisarze radzieccy stworzyli już wiele wybitnych utworów literackich, jak np. „W okopach Stalingradu" Niekrasowa, „Ludzie z czystym sumieniem" Werszyhory, „Młoda Gwardia" Fadiejewa, które w sposób fragmentaryczny, lecz wnikliwy, głęboki i obrazowy odzwierciadlają pewne zasadnicze momenty heroicznej epopei narodowej, zakończonej pogromem faszyzmu w jego berlińskiej stolicy.

O książkach Werszyhory i Niekrasowa pisaliśmy w swoim czasie. Dzisiaj omówimy wspaniałą powieść Fadiejewa — „Młoda Gwardia"*), której tematem jest dywersyjna walka grupy młodzieży komsomolskiej Donbasu przeciwko okupantom hitlerowskim. Ta powieść — to nie tylko dzieło literackie wysokiej klasy, lecz zarazem dokument historyczny, ponieważ autor oparł się tu na gruncie faktów autentycznych i przedstawił nie zmyślone, lecz prawdziwe postacie głównych bohaterów.

Powieść Fadiejewa zamyka się w ramach dość wąskiej chronologii najbardziej dramatycznego okresu wojny radziecko - hitlerowskiej: od chwili odwrotu frontu południowego ku Wołdze i górom Kaukazu, latem roku 1942, do przełomu stalingradzkiego i odzyskania Zagłębia Donieckiego przez Armię Czerwoną na początku r. 1943. Te ramy czasowe wypełnione są niezwykle obfitą i szczegółową treścią, związaną z losami miasta i ludności Krasnodonu, jednego z ośrodków górniczych Donbasu.

Krasnodon podzielił czasu wojny los wielu innych miast i miasteczek radzieckich: przeżył ciężkie chwile odwrotu wojskowego i ewakuacji urządzeń przemysłowych, instytucji, ludności cywilnej; później nadeszły miesiące koszmarnej, nieludzkiej okupacji, podczas której hitlerowski „ordnung" i hitlerowska „kultura" zademonstrowały wszystkie swoje cechy barbarzyńskie i nieludzkie; wreszcie — potężna kontrofensywa radziecka zepchnęła Niemców spod Stalingradu i z północnego Kaukazu, niosąc szczęście wyzwolenia udręczonej ludności Zagłębia Donieckiego i innych obszarów.

Za to wyzwolenie trzeba było jednak zapłacić wysoką cenę, cenę krwi przede wszystkim. A płacili ją nie tylko żołnierze frontowi, płaciła ją również ludność cywilna, której część najlepsza, najofiarniejsza stanęła do trudnej walki podziemnej z wrogiem. Ciężar tej walki w Krasnodonie i okolicy wzięła na swe barki młodzież komsomolska — grupa mężczyzn, szlachetnych, najpłomienniej patriotycznych chłopców i dziewcząt, tworząc organizację bojowo - dywersyjną np. „Młoda Gwardia". Była to istotnie „gwardia" młoda, bardzo młoda, skoro bohaterski przywódca grupy i inspirator wszystkich jej poczynań — Oleg Koszewoj liczył sobie lat — szesnaście. A najbliżsi jego towarzysze i współbojownicy — Wania Ziemnuchin, Sieroża Tiulenin, Ula Gromowa, Ljuba Szewcowa i inni, nie wiele byli od Olega starsi.

Postawą, pełną hartu, męstwa niezłomności i wytrwania, młodzież krasnodońska zasłużyła na swego Plutarcha, na pomniki w granicie i w słowie pisanym, po nad granit i marmur nieraz trwalszym. Jak to się często zdarza, młodzi konspiratorzy, którzy wiele krwi napsuli i — upuścili Niemcom, potknęli się na drobnej stosunkowo sprawie. Gdy jeden z pierwszych aresztowanych — lecz tylko jeden jedyny z całej „Młodej Gwardii" — załamał się pod wpływem tortur i zaczął „sypać", wkrótce niemal wszyscy „młodogwardziści" znaleźli się w łapach faszystów i torturowani, skatowani w najokrutniejszy sposób, ponieśli śmierć bohaterską i męczeńską, niektórzy od kul egzekucyjnych, zaś większość — zrzucona żywcem do szybu kopalnianego — wśród mąk głodu, mrozu i pragnienia.

Tak zakończył się heroiczny epizod krasnodoński, jeden z wielu, jakich terenem były okupowane obszary radzieckie. Fadiejew wydobył z historii „Młodej Gwardii" cały patos, całą wielkość i wzniosłość jej patriotycznego, antyfaszystowskiego porywu, ukazał drogi, którymi „młodogwardziści" szli, każdy z osobna, do swych decyzji i czynów, odsłonił z dociekliwością pisarza - socjologa i psychologa tło środowiskowe młodych bohaterów ich różnorodne, lecz zawsze dumne i godne „cechy i właściwości indywidualne". W szeroko zakrojonej, obszernej powieści Fadiejewa nie brak kart ponurych, bolesnych, wstrząsających, na których znalazły swe odbicie nie tylko ból i cierpienie najlepszych ludzi radzieckich, lecz również małość, podłość i nikczemność hitlerowskich na[illegible] miejscowych „współ[illegible]ków". Ale tragiczny [illegible] Gwardii" finał tej k[illegible] świetla przecież rado[illegible]wa, triumf wielkiej, [illegible] sprawy, która nie mo[illegible] żyć bez najdotkliwsz[illegible] poświęceń.

Wyginęła [illegible] piękna, dzi[illegible] dzież krasnod[illegible] trwa jej niezapom[illegible] jej duch, wiodący ku[illegible] bohaterstwa — i wier[illegible] że w Związku Radzie[illegible] sące większych i n[illegible] Krasnodonów, a w ni[illegible] świadomej, nieustrasz[illegible] dzieży, w której serc[illegible] i Komsomoł rozpłomi[illegible] lepsze uczucia i dążn[illegible] wiecze[illegible] która w ob[illegible] socjalistycznej Ojczyz[illegible] będzie zawsze gotowa [illegible] dziejów „Młodej Gwar[illegible] snodońskiej — przykł[illegible] i zachętę. Optymistyc[illegible] dźwięk końcowy powi[illegible] dziejewa jest zgodny z [illegible] nym założeniem auto[illegible] prezentanta najbardz[illegible] czych i konstruktywny[illegible] ści literatury radziecki[illegible] jąc hołd należny pole[illegible] posterunkach obowiązk[illegible] rom, upamiętniając i ut[illegible] wielkość ich czynów, [illegible] i ofiar, literatura ta z[illegible] tego przede wszystkim [illegible] wym i silnym oświetl[illegible] którymi pójdą w przysz[illegible]

BOLESŁAW DUDZ[illegible]

*) **Aleksander Fadiejew: Młoda Gwardia.** Tłumaczył Leopold Lewin — Warszawa „Prasa Wojskowa", 1948 — str. 672.

Działacze związkowi o nowych układach zbiorowych

Towarzysz A. Burski o umowach dla włókniarzy

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, Aleksander Burski w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu", udzielił wyjaśnień dotyczących nowego układu owego.

owy układ zbiorowy pracy wprowadza zasadnicze zmiany, a przede wszystkim zmianę systemów płac, warunków premiowania oraz zmiany w zaszeregowaniu poszczególnych zawodów, wykonywanych w przemyśle włókienniczym. Zaszeregowanie zostało wprowadzone w oparciu o przemyślany system taryfikacji, obiekywnie oceniający umiejętności każdego pracownika.

Podstawy nowego układu

Nowy Układ Zbiorowy wprowadza z dniem 1.1 1949 dwie taryfy płac. Płaca zasadnicza zostaje znacznie podniesiona, przy czym wmontowano w nią ekwiwalenty za wszelkie dodatkowe świadczenia.

Pierwsza taryfa płac przewiduje 12 zasadniczych kategorii płac w rozbiciu na 32 szczeble. Najniższa płaca w tej taryfie wynosi 36 zł — płacy podstawowej oraz 6.50 zł dodatku wyrównawczego, co razem stanowi 42,50 zł za godzinę pracy. Najwyższa płaca w tej taryfie wynosi 69 zł — płacy podstawowej oraz 6,50 zł dodatku wyrównawczego — razem 75,50 zł.

Taryfa ta obowiązuje dla wszystkich pracowników fizycznych wykonujących pracę typowo włókiennicza, a w ec dla prządek, pomocy prządek, obciągaczek, natykaczek, tkaczy, czyściarzy, przewijaczek, snowaczek, krochmalarzy, przewlekarzy, farbiarzy itp.

Druga taryfa płac obejmuje 8 kategorii i obowiązuje dla tzw. „zawodów wspólnych". Są to te zawody, których charakter pracy w przemyśle włókienniczym w zasadzie niczym się nie różni od pracy w innych gałęziach przemysłu. W przemyśle włókienniczym do zawodów wspólnych zaliczani są robotnicy metalowcy, elektrycy, placowi, sprzątaczki, woźni, dozorcy, szoferzy itp.

Według tej taryfy najniższa płaca jest taka sama, jak w taryfie pierwszej, tj. wynosi 36 zł oraz dodatek wyrównawczy 6.50 zł — razem 42,50 zł, natomiast stawka najwyższa wynosi 72 zł — płacy podstawowej, co wraz z dodatkiem wyrównawczym 6,50 zł — stanowi 78.50 zł.

Nowy układ zbiorowy wprowadza w przemyśle włókienniczym trzy systemy płac, a mianowicie: system czystego akordu; system dniówki z premią system zwykłej dniówki.

Dla pracowników produkcyjnych, przy pracach, dla których można ustalić usprawnioną bazę (normę) stosuje się system czystego akordu. Dla pracowników pomocniczych w oddziałach produkcyjnych przewidziany jest system dniówki. Dla pracowników wysokokwalifikowanych i rzemieślników — system dniówki z premią albo również dniówki. Dla pracowników produkcyjnych i ich bezpośredniej pomocy, dla których nie można ustalić bazy produkcyjnej (normy) przewiduje się system dniówki z premią.

Typowym systemem dla przemysłu włókienniczego jest system czystego akordu, gdyż obejmie on około 60 proc. pracowników.

Nowy układ przewiduje poza tym dodatki specjalne za pracę ciężką oraz taryfy za pracę nocną, w święta i godziny nadliczbowe.

Taryfa płac dla pracowników umysłowych

Dla pracowników umysłowych nowy układ zbiorowy wprowadza taryfę płac, obejmującą 12 kategorii płac. Taryfa ta przewiduje płace podstawowe, stały dodatek wyrównawczy i dodatek funkcyjny.

Najniższa płaca podstawowa według tej taryfy wynosi miesięcznie 8.500 zł, najwyższa zaś 28.000 zł.

Zarobek 8.500 zł na miesiąc stanowi minimum dla pracującego bez względu na to, czy jest pracownikiem umysłowym, czy też fizycznym. Jest to zupełnie słuszne, gdyż do najniższych kategorii płac zaszeregowano pracowników nie posiadających żadnych kwalifikacji.

Taryfa ta przewiduje również dla pracowników umysłowych, zaszeregowanych w kategoriach od VI do XI stały dodatek wyrównawczy, wynoszący od 800 zł do 1.500 zł miesięcznie.

Dodatki funkcyjne wynoszące od 2.000 zł do 6.000 zł — przysługują pracownikom zaszeregowanym do kategorii I, II i III, a w kategoriach IV, V, VI i VII tylko tym pracownikom, którzy pełnią funkcje kierownicze.

Reasumując, należy stwierdzić, że nowa umowa zbiorowa oznacza poważną poprawę sytuacji materialnej, szerokich rzesz włókniarzy, zwłaszcza zaś najmniej zarabiających. Nowa umowa stwarza niezbędne warunki dla dalszego i jeszcze szybszego wzrostu współzawodnictwa pracy, do podniesienia wydajności pracy i do związanego z tym dalszego wzrostu realnych płac włókniarzy.

Rozmowę przeprowadził

J. WAŃKOWICZ

Towarzysz Kossakowski o umowie dla przem. skórzanego

O zmianach, które przyniósł pracownikom przemysłu skórzanego nowy układ zbiorowy poinformował przedstawiciela „Trybuny Ludu" sekretarz generalny Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Skórzanego — tow. Feliks Kossakowski.

Nowy układ zbiorowy, podpisany przez przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego i Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego składa się z części ogólnej — zawierającej prawa i obowiązki pracownika, i z części szczegółowej — w formie załączników — zawierających tabele zaszeregowań, normy produkcyjne, stawki jednostkowe, regulaminy premiowania, normy zużycia odzieży ochronnej i inne.

Układ ten, w porównaniu z poprzednim, jest jaśniejszy bardziej przejrzysty, zawiera wiele nowych zdobyczy socjalnych, oraz eliminuje różnice jakie istniały w zarobkach robotników o jednakowych kwalifikacjach, wkładających równy wysiłek w pracę.

Stara umowa zbiorowa, posiadająca masę protokółów dodatkowych, swym skomplikowanym i zawiłym systemem, wprowadzała chaos w obliczaniu zarobków i doprowadzała nieraz do zatargów na tle obliczania wynagrodzenia. Na dotychczasowe płace składały się: stosunkowo niskie stawki zasadnicze — od 8 do 20 złotych na godzinę — i różnego rodzaju dodatki, jak: premie (niejednolite), stałe dodatki wyrównawcze, branżowe oraz przydziały w naturze.

Zaszeregowania pracowników według starej umowy zbiorowej obejmowało 16 kategorii.

Na domiar złego, normy produkcyjne w dawnym układzie, były nierealne, na skutek czego jeden pracownik przekraczał je w dość dużym procencie — otrzymując stosunkowo wysokie wynagrodzenie — inny natomiast nie mógł ich wykonać i nie osiągał wynagrodzenia przewidzianego dla danej kategorii.

Nowy system płac wprowadza tylko 8 kategorii zaszeregowania pracowników, co w dużym stopniu zmniejsza rozpiętość wynagrodzenia pomiędzy pracownikami poszczególnych specjalności. Nowa stawka zasadnicza została znacznie podwyższona i po włączeniu wszystkich dodatków do stawki podstawowej kształtuje się obecnie na poziomie od 36 do 72 zł na godzinę dla pracowników dniówkowych. Pracownicy obsługujący produkcję, otrzymują premie od 10 — 30 proc. stawki podstawowej. Akordziści pobierają wynagrodzenie według stawek jednostkowych.

Wszyscy pracownicy otrzymują stały dodatek wyrównawczy w wysokości 6,50 zł za każdą przepracowaną godzinę czy to w akordzie, czy też na dniówkę.

W wypadku postoju niezależnego od pracownika, otrzymuje on zapłatę, zgodnie z zaszeregowaniem do odpowiedniej kategorii. Wynagrodzenie to jest większe od poprzedniego prawie trzykrotnie.

Nowa umowa przynosi poważne podwyżki pracownikom akordowym, zatrudnionym w dużych wytwórniach obuwia. Pracownicy ci w stosunku do pracowników zatrudnionych w fabrykach zmechanizowanych, lecz nie na automatach — taśmach (jedyny system w trzech wielkich fabrykach w Polsce) byli znacznie niżej wynagradzani, ze względu na zbyt wysokie normy. Obecnie płace w tych zakładach zostały podwyższone tak, by zlikwidowali różnice w zarobkach pomiędzy pracownikami fabryk o różnych systemach pracy.

Nowy układ zbiorowy, wprowadza nowe zdobycze socjalne, zobowiązując administrację m in. do pełnego wykorzystania funduszów przeznaczonych na akcję socjalną, prowadzenia kas pożyczkowo - zapomogowych itp.

Układ wprowadza urlopy okolicznościowe dla pracowników, które nie są wliczane do urlopów wypoczynkowych.

Nowy układ zbiorowy zrewidował dotychczasowe normy produkcyjne, ustalając je na podstawie dotychczasowych doświadczeń, w przystosowaniu do warunków technicznych i lokalnych poszczególnych zakładów pracy.

Ustalenie realnych norm produkcyjnych, pozwoliło na wprowadzenie we wszystkich zakładach pracy przy równym starcie i na równych zasadach współzawodnictwa, które ma na celu zwiększenie ilościowe produkcji z jednoczesnym podniesieniem jakości i wydajności, przy stosowaniu jak najdalej idącej oszczędności tak materiału, jak i środków pomocniczych. Da ono w efekcie poważne zyski państwu i robotnikowi.

Do opracowania w krótkim terminie nowego systemu płac przyczynili się w dużej mierze delegaci załóg, najbardziej doświadczeni fachowcy i wyrobieni działacze związkowi z różnych zakładów pracy.

Rozmowę przeprowadził

JAN BRODZKI

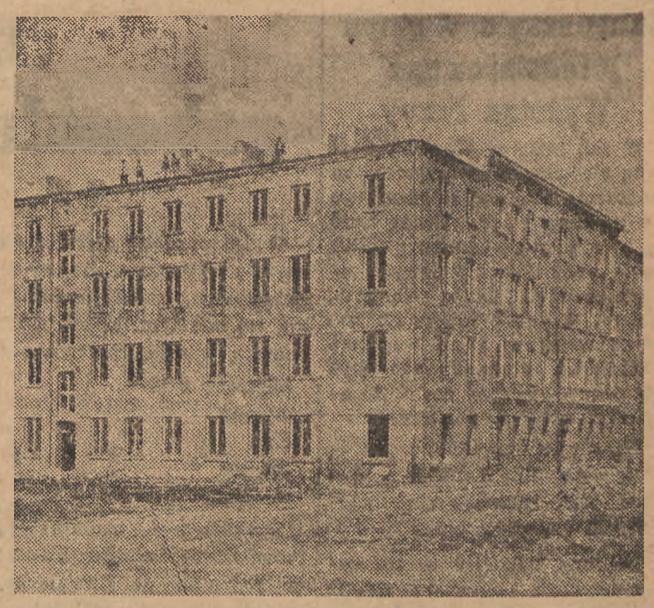

Jeszcze przed rokiem były tu wypalone mury bez stropów. Teraz stoją nowoczesne domy, w których zamieszkają przodownicy fabryk łódzkich.

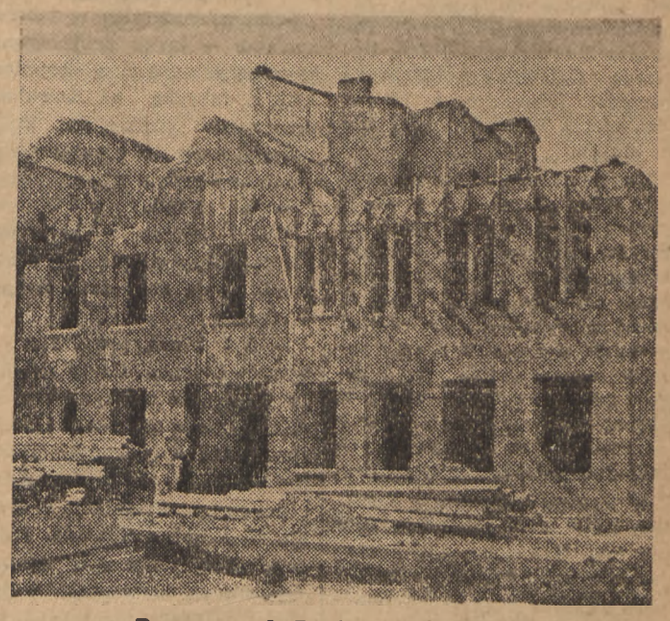

Dom przy ul. Zawiszy w odbudowie
(Do artykułu poniżej)

Akcja hodowlana da w 1949 roku 485.000 ton mięsa i 93.000 ton tłuszczu

Olbrzymie zniszczenia spowodowane przez wojnę i okupację w stanie inwentarza żywego dalekie są jeszcze od całkowitego wyrównania. Jeżeli porównać stan inwentarza żywego w ilościach sztuk na 1000 ludności w roku 1938, 1945 i 1948 to otrzymamy następujące dane: w roku 1938 na 1000 ludności przypadało bydła 302,8 sztuk, w r. 1945 — 139,0 szt., w roku 1948— 241,5 sztuk. Analogiczne liczby dla świń wynoszą w 1938 roku 215,9 sztuk, w roku 1945 — 71,6 sztuk, w roku 1948 — 214,3 sztuki.

Jak z tego wynika sytuacja na odcinku hodowlanym poprawia się szybko i wydatnie.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, stan pogłowia zwierząt hodowlanych w r. 1948 przekroczył znacznie przewidywany przez plan 3-letni na ten rok przyrost naturalny. Plan 3-letni przewidywał roczny przyrost pogłowia bydła na 10 proc., tymczasem w roku zeszłym wyniósł on aż 22 proc. W hodowli owiec przeciętny przyrost roczny określano na 15 proc., podczas gdy w roku 1948 wzrósł on do 48 proc.

Według danych liczbowych stan pogłowia bydła podniósł się w ciągu roku 1948 prawie o 1 miln. sztuk. Przyrost naturalny trzody chlewnej wyniósł również 1 miln. sztuk.

Jeżeli chodzi o przyrost naturalny owiec, to wyniósł on w r. 1948 — 460 tys. sztuk. Stan pogłowia kóz powiększył się o 60 tys. sztuk.

Drobiu przybyło w roku 1948 ok. 10 miln. sztuk, a pszczelarstwo powiększyło swój stan posiadania o dalsze 40 tys. uli.

Na rok 1949 państwo przeznacza znaczne sumy na podniesienie produkcji zwierzęcej.

Ogólna suma kredytów, przeznaczona na ten cel dla drobnych i średnich rolników poza zwykłym budżetem Ministerstwa Rolnictwa na rok 1949 wynosi 2.245 milionów złotych.

Dzięki wzmożeniu akcji hodowlanej w r. 1949 otrzymamy około 485 tysięcy ton mięsa wieprzowego i około 93 tys. ton tłuszczu oraz ponad 2.600 miln. jaj, co w przeliczeniu na głowę ludności stanowić będzie przekroczenie przedwojennych norm dla mięsa o 22 proc., tłuszczu o 19 proc., jaj o 10 proc., w mleku zaś zbliżymy się do poziomu przedwojennego.

Duże znaczenie dla realizacji tego planu będzie miało niewątpliwie rozwijające się współzawodnictwo pracy rolników—hodowców. (jw).

15 tys. ton margaryny zużyjemy w tym roku

Dzięki systematycznej rozbudowie urządzeń przemysłu tłuszczowego i powiększaniu powierzchni upraw nasion oleistych, fabryki w Bielsku i Gdańsku wyprodukują dla rozprowadzenia na wolnym rynku w bieżącym roku 15 tysięcy ton margaryny. W planach na następne lata przewiduje się uruchomienie dalszych fabryk i doprowadzenie zdolności produkcyjnej przemysłu margarynowego do 50 tysięcy ton rocznie.

Wzrastające zapotrzebowanie na margarynę na rynku krajowym tłumaczy się z jednej strony niską ceną — 375 zł za 1 kg, czyli blisko dwa razy niższą od ceny masła mleczarskiego, z drugiej zaś strony — trudnościami tłuszczowymi, jakie odczuwamy po wojnie w wyniku znacznych strat w pogłowiu bydła, zmniejszenia produkcji mleka, a także i słoniny.

To też nawet po osiągnięciu przedwojennego poziomu produkcji masła i słoniny — będziemy musieli pokrywać znaczną część zwiększonego w stosunku do czasów przedwojennych, zapotrzebowania — tłuszczami roślinnymi. Ich wysokie wartości odżywcze całkowicie pozwalają na akorzystne dla organizmu uzupełnianie spożycia masła i słoniny — margaryną i olejem jadalnym — co łączy się równocześnie z pewną oszczędnością w wydatkach.

Młodociani przodownicy pracy otrzymują nagrody

W Kamiennej Górze po zakończeniu III etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy odbyło się wielkie zgromadzenie w Domu Robotniczym.

Podczas zebrania rozdzielono cenne nagrody i dyplomy 84 najwybitniejszym młodocianym przodownikom pracy z miasta i całego powiatu.

Pierwszą nagrodę otrzymała Zofia Kupra (248 proc. normy miesięcznej), dalsze otrzymały Aniela Siek (227 proc. normy) i Wacława Skąpska (211 procent normy).

×

W państwowej fabryce „Rokita" pierwszą nagrodę w młodzieżowym wyścigu pracy zdobył ślusarz Czesław Piechota. Otrzymał on od KC PZPR aparat radiowy.

×

W Czarnej Wsi, ośrodku przemysłu drzewnego w pow. białostockim, Polskie Radio zainstalowało bezpłatnie głośniki radiowe dla 10 przodowników pracy. Komitet opłacił im również roczny abonament.

W najbliższym czasie otrzymają bezpłatne głośniki radiowe najofiarniejsi przodownicy i w innych ośrodkach przemysłowych woj. białostockiego.

Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zw. Zaw. Prac. Pocztowych i Telekomunikacyjnych ogłosił wyniki współzawodnictwa pracy za listopad ub. r. 5.161 pracowników pocztowych otrzymało premię za wydajną pracę.

×

W fabryce PEPEGE min. Rusinek wręczył nagrody przodownikom pracy: Gertrudzie Janc, Żytelewskiej i Mellerowi.

Nowy transport repatriantów z Francji

Do Świebodzic przybył transport 235 górników reemigrantów z Francji. Transport został w ciągu 6 godzin rozwieziony do przygotowanych mieszkań w Świebodzicach i innych miejscowościach powiatu. Górnicy otrzymali wyremontowane mieszkania.

Wśród reemigrantów znajdowało się 19 przymusowo wysiedlonych za udział w bohaterskiej walce strajkowej górników francuskich.

Łódź dba o poprawę warunków mieszkaniowych robotników

(Korespondencja własna)

W Łodzi warunki mieszkaniowe robotników są o wiele gorsze niż w innych miastach. Łódź jest miastem, którego rozwój był najsilniej związany z rozwojem kapitalizmu. Łódź — była budowana przez kapitalistów bezplanowo, bez troski o dobro mieszkańców. Jeśli budowano fabrykę — to budowano ją solidnie, jeśli dom dla robotników — to po partacku, ze złych materiałów budowlanych. Kapitalista budując dom kierował się przede wszystkim chęcią natychmiastowej amortyzacji wkładów.

Stąd przeciętny „wiek" domów łódzkich oblicza się zaledwie na 40 — 50 lat, ok. 70 procent domów pozbawionych jest kanalizacji 40 proc. elektryczności ok. 400 grozi zawaleniem. Na 7.658 domów pozostających pod Zarządem Nieruchomości Miejskich, zaledwie 20 proc. nie wymaga remontu.

Łódź walczy z tym fatalnym spadkiem po kapitalistach. Na ostatnim posiedzeniu MRN w związku z zakończeniem sezonowych robót, złożone zostało sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji Społecznej w sprawie wykorzystania dotacji z Rady Państwa na cel poprawy bytu klasy robotniczej.

ZNM otrzymał sumę zł 145.000.000. Za sumę 145 milionów zł przeprowadzono 247 ogólnych remontów domów robotniczych. Poza tym przeprowadzono 126 instalacji elektrycznych, 15 wodociągowych i 7 kanalizacyjnych. Starostwo Łódź — Północ otrzymało 70 milionów zł, za które wykończa się kompleks domów przy ul. Franciszkańskiej i Zawiszy oraz zabezpiecza domy w dawnym gettcie. Wydz. Zdrowia za 7 milionów zł przebudowuje Łaźnię Miejską. Wydz. Wodociągów i Kanalizacji zbudował nowy rurociąg. MZK. zbudowały nową linię tramwajową do Osiedla Robotniczego przy ul. Warszawskiej.

Suma inwestycji, dokonanych w Łodzi dla poprawy bytu klasy robotniczej, jest poważna. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że w wielu wypadkach sama ludność pomagała w pracach. I tak np, przy budowie linii tramwajowej do Osiedla Robotniczego miejscowa ludność przepracowała ochotniczo 12 472 godz. — wartości 773.264 zł.

A teraz konkretny przykład zmian: dom Nr 18 przy ul. Kamiennej. Na trzecim piętrze tego domu mieszka robotnik PZPB Nr 1 — Andrzej Grzesik z żoną i trojgiem dzieci. Pokój Grzesika był tak niski, że w jednym miejscu sufit wznosił się nad podłogą zaledwie na 70 cm, a do tego był tak porysowany wygięty, że lada chwila groził oberwaniem. Po ścianach ciekła woda. Nie było kuchni, ani elektrycznego światła.

Dziś po remoncie, sufit pokoju Grzesika podniósł się do 2,5 m. Ściany są czyste i jasne. Dwa duże okna. Nowa, dwupaleniskowa kuchnia. Elektryczność. Grzesik jest szczęśliwy. Nareszcie mógł sprowadzić do domu syna który od 7 miesięcy leżał w sanatorium chory na płuca. Nareszcie można gotować porządne jedzenie. Nareszcie dzieci będą mogły odrabiać lekcje nie przy kopcącej lampce a przy jasnej żarówce.

Kompleks nowych budynków mieszkalnych przy ul. Zawiszy postanowiono przeznaczyć w pierwszym rzędzie dla przodowników pracy. Mieszkania w tych domach zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, będą wykończone jeszcze w bieżącym miesiącu.

(Kos)

Zasłużeni robotnicy dyrektorami fabryk

Naczelnym dyrektorem fabryki opon i dętek samochodowych oraz rowerowych „Stomil" mianowany został **Piotr Jewpak**, który przed 18 laty rozpoczął pracę w tej fabryce jako zwykły robotnik. Obecnie dyrektor przeszedł kolejno przez wszystkie działy pracy: walcownię, impregnację, konfekcję i inne. Wyróżnił się szczególnie na stanowisku kierownika kontroli produkcji. Funkcę tę sprawował do lipca ub. r.

Dyrektorem naczelnym największej w Polsce fabryki przemysłu drzewnego, znajdującej się na Dolnym Śląsku, mianowany został Henryk Żuraw, który pracował w fabryce jako zwykły stolarz od 1946 roku.

Dzięki osobistym zdolnościom, pracy i zmysłowi organizacyjnemu dyr. Żuraw awansował kolejno na mistrza stolarskiego, a następnie na kierownika zakładu w Nowej Soli. Obecnie otrzymał zaszczytną nominacje na dyrektora naczelnego Państwowej Fabryki Przemysłu Drzewnego.

Kredyty mieszkaniowe dla hutnictwa

Celem polepszenia warunków mieszkaniowych hutników Skarb Państwa udzielił przemysłowi hutniczemu dodatkowego kredytu w wysokości 80 miln zł. Hutnictwo wykorzystało tę sumę przeprowadzając wiele robót, które obejmowały: remonty dachów, okien, drzwi, podłóg i pieców, następnie założenie w szeregu osiedli i domów robotniczych instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych i świetlnych, oraz odmalowanie i odświeżenie wnętrza domów.

Oprócz tego w niektórych wypadkach pełnomocnik branżowy wyrażał zgodę na udzielenie bezzwrotnej zapomogi robotnikom zamieszkującym własne domki robotnicze, by mogli w swoim zakresie wyremontować mieszkania.

Koszty utrzymania domów mieszkalnych przemysłu hutniczego w r. 1948 wynoszą 615.741 tys. zł. W ciągu 9 miesięcy roku 1948 wydatkowano na ten cel 441.022 tys. zł.

Robotnikom wręczono klucze do nowych mieszkań

W Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia robotnikom aktów orzeczeniowych i kluczy do nowych mieszkań wyremontowanych w ramach tzw. akcji „R".

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Stokowski wręczył 54 robotnikom klucze do przydzielonych im mieszkań jedno, dwu i trzyizbowych.

Poza kapitalnym remontem pięciu bloków mieszkalnych, dokonano tu indywidualnych remontów w 530 mieszkaniach robotniczych. Prace te pochłonęły ok. 70 milionów złotych.

Zakończenie V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy

W sali MBP w Warszawie odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia V etapu młodzieżowego wyścigu pracy. Uroczystość ta była zbilansowaniem i podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć młodzieży na polu produkcji. Wobec przejścia do nowych wyższych form współzawodnictwa młodzieżowego wyścig pracy włączony został do ogólnego współzawodnictwa

Na akademię przybyli przedstawiciele PZPB. ZMP i Zw. Zaw. oraz delegacje z poszczególnych zakładów pracy

Zebrana młodzież witała entuzjastycznie bohaterów wyścigu pracy — tow. tow Zbigniewa Kacprzyńskiego. z zakładów „A. Marchlaka" Józefa Obłocza (Fabr. Apar. Elektr. „K. Szpotański"). Danutę Michalską („Bracia Borkowscy") Jana Cendrowicza (PZS nr 2). Tadeusza Kowalskiego (PZO). Ryszarda Galewskiego (Fabryka narzędzi lekarskich A. Manni) Kazimierza Włodarskiego i wielu innych.

Zwycięzcy młodzieżowego wyścigu pracy otrzymali nagrody w postaci aparatów radiowych. zegarków, kompletów piór itp Ogółem wręczono nagrody indywidualne 48 młodzieżowym przodownikom pracy ze wszystkich prawie fabryk warszawskich oraz 7 nagród zespołowych. Znaczną ilość nagród indywidualnych wręczona zostanie w poszczególnych zakładach pracy.

W imieniu Stołecznego Komitetu ZMP wygłosiła przemówienie tow Krysiańska, oświadczając że młodzież ZMP owska będzie nadal z pełnym entuzjazmem i ofiarnością realizować wytyczne Kongresu Zjednoczenia i pracować przy wykonaniu planu sześcioletniego

Sekretarz KW PZPR tow Hoffman złożył zebranej młodzieży najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w jej twórczej pracy Tow Hofman podkreślił. że młodzieżowe współzawodnictwo pracy odegrało olbrzymią rolę w odbudowie i rozwoju gospodarczym naszego kraju. Dotychczasowe wspaniałe wyniki czynu młodzieżowego będą podstawą do dalszych osiągnięć na polu współzawodnictwa pracy na polu budowy Polski Socjalistycznej.

Rozwój młodzieżowego ruchu współzawodnictwa omówił w osobnym referacie wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Młodzieżowego Wyścigu Pracy tow. Wieczorek Ruch współzawodnictwa rozwija się coraz bardziej. W czwartym etapie wyścigu brało udział 114 tys osób W piątym etapie — 179 tys Przez włączenie młodzieży do ogólnego współzawodnictwa. liczba ta zwiększy się w jeszcze wyższym stopniu Współzawodnictwo pracy będące nie do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym jest dla nas potężnym orężem w walce klasowej. jest niezastąpionym środkiem w budowie podstaw socjalizmu.

Wśród ogólnego entuzjazmu i okrzyków na cześć Związku Radzieckiego — państwa zwycięskiego socjalizmu i na cześć młodzieży radzieckiej zorganizowanej w szeregach Komsomołu. ustalona została jednogłośnie rezolucja. w której czytamy m. inn:

„My. przodownicy pracy warszawskiej organizacji ZMP. zebrani w dniu 7.12 na uroczystym zakończeniu V etapu młodzieżowego wyścigu pracy z radością witamy włączenie młodzieżowego wyścigu pracy do ogólnego współzawodnictwa.

Bierzemy przykład z bohaterskiej organizacji Komsomołu, który był inicjatorem ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy w Związku Radzieckim. który wychował Aleksieja Stachanowa. twórcę wyższej formy współzawodnictwa pracy. służącego nam wspaniałym wzorem umiejętności wiązania wysokiej ideowości i wiedzy marksistowskiej z marksistowskim stylem pracy...

Rozumiemy. że tylko pełni entuzjazmu i ideowości w codziennej walce i twórczej pracy skutecznie będziemy walczyć z wrogiem klasowym i budować u boku PZPR fundamenty i gmach socjalizmu w Polsce. (K)

Jak wrocławska fabryka jedwabiu pokonała sabotażystów wykonując plan

(Od specjalnego wysłannika »Trybuny Ludu«)

Czytając suche cyfry, świadczące o wykonaniu planów produkcyjnych, rzadko zastanawiamy się nad tym. co kryją i zawierają w sobie małe znaczki, układające się w liczby i procenty.

Ale właśnie dlatego przeczytajmy następującą tabelkę:

Miesiące 1948 r.	Zaplanowano	Wykonano
styczeń	127.000 kg	128.500 kg
luty	131.000 „	131.200 „
marzec	142.000 „	142.200 „
sierpień	157.000 „	134.800 „

Tabelka ta — to obraz pracy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu na Kowalach we Wrocławiu w poszczególnych miesiącach ub. r. Liczby — to ilości wyprodukowanego sztucznego jedwabiu.

Przyczyny zła

Jeżeli przeczytamy tę tabelkę uważnie — łatwo dostrzeżemy, że między marcem a sierpniem 1948 r. fabryka na Kowalach przeżywała ciężkie dni, które zadecydowały o niewykonaniu planu w sierpniu ub. r.

— Jak to było?

Tow. Zajmała — aktywista PZPR milczy chwilę jak wielu, którzy mają zbyt dużo do powiedzenia.

— Był u nas, towarzyszu, w fabryce bałagan. Co to znaczy? To znaczy, że maszyny i urządzenia, które objęliśmy w złym stanie, nie były konserwowane lub remontowano je przewlekle i niedołężnie. Produkcja w ogóle nie była zorganizowana. Jeden dział fabryki nie znał planów działu tego, od którego bezpośrednio zależała jego praca. Kierownicy działów byli zawsze zaskakiwani ilością dostarczanego im surowca lub półproduktu.

Bałagan — to znaczy — mówi wolno i dobitnie tow. Zajmała — że był zły system płac...

Wtrąca się do rozmowy tow. Wieczorkowski. Siedzimy w małej salce fabrycznej ze „sztabem" organizacji PZPR.

Przede wszystkim chodzi o płace przędzalni. Na krosnach — są wymarzone warunki do współzawodnictwa pracy. Ale nie było go. W przędzalni płace były ujednolicone, bez norm, bez odpowiedzialności za maszynę. Po prostu tkacz zrobił swoje — i to byle jak — i poszedł.

— I gaz — dodaje tow. Zajmała. — W przędzalni wydziela się siarkowodór. Ludzie chorowali, dusili się, a wentylator — towarzyszu — stał. Aż przykro mówić, słowo daję...

— Na manipulacji było 27 proc. odpadków! Skandal! — wtrąca ktoś z boku.

— A piec w kotłowni też nie mógł doczekać się remontu...

Rozmowa ożywia się. Padają daty, cyfry, skomplikowane nazwy techniczne, nazwiska. Czuje się, że sprawa o której mowa, chociaż już przebrzmiała, obchodzi tu jeszcze wszystkich. Jest to sprawa ambicji całej fabryki i każdego robotnika. O wykonanie planu produkcji toczyła się tu ciężka, zajadła walka.

Walka o wykonanie planu

Znów mówi tow. Zajmała:

— Co robiły wówczas organizacje dwóch bratnich Partii?... Prowadziliśmy najpierw „partyzantkę" każdy na swoją rękę, bo to była trudna sprawa. Dyrektorzy byli mądrzy i bezczelni. Jak gdzieś jakiś znalazł się błąd, to nie naprawiano go. Szukało się tylko winnych i umywało ręce. A niechby kto powiedział coś, zaproponował — nie wolno, należy tylko słuchać! To nie była praca zespołowa, czy jakaś organizacja pracy. Nikomu nie wolno było się wypowiedzieć. Była tylko dyspozycja „do wiadomości i wykonania". Ile razy nas chcieli wyrzucać! Ile razy już sam człowiek miał dosyć i myślał:

— A.... rzucić to wszystko! Użerać się? Szarpać? Po co? ...Ale jak pomyślał po co zęby zaciskał i zostawał. Aż... zaraz, którego to było?...

Towarzysz Koszelak pamięta:

— To było 21 sierpnia. Dyrektor Surowiński woła nas na naradę techniczną i mówi, że połowę fabryki trzeba zamykać. Rozumie towarzysz: powiedział sobie, ot tak: połowę fabryki zamknąć. Dlaczego? — Bo piec w kotłowni się zatkał...

Są u nas trzy piece. Jeden był w remoncie, dwa były w ruchu. Jeden z dwóch czynnych palił słabo, aż stanął. Ale przed tem wiadomo było, że się zatka. Dlaczego więc nie remontowali tego trzeciego? Przecież trzeba było wszystko zrobić aby ten trzeci uruchomić! Bo kotłownia to, towarzyszu, serce fabryki!

Pytamy się dyrektorów Surowińskiego, Czerwińskiego, Frycza, dlaczego nie mówili o tym wcześniej? Odpowiadają: żeby paniki nie siać. Towarzysz rozumie: „paniki" bali się i dlatego chcieli unieruchomić produkcję!

Towarzysz Koszelak nie może opanować nerwów. Mówi tow Pilawa:

— Po prostu zaczęliśmy wojnę. Bo od tego wentylatora się zaczęło, potem piec, potem poł fabryki zamknąć. Tego już było za dużo. To już był — towarzyszu — zwykły sabotaż.

Postanowiliśmy działać. Fabryka nie stanęła. Sprowadzono najpierw dwie cieplarki (wagony do ogrzewania pociągów) potem parowóz (to był pomysł tow. Stanisława Kołackiego), które zastąpiły zepsuty piec. Dostarczono maszynom niezbędnej energii. Partie zmobilizowały aktyw i załogę. Nad produkcją czuwało kilkaset par oczu i rąk. Podniesiono dyscyplinę pracy. Ale nie było to zbyt łatwe.

Miesiące 1948 r.	Zaplanowano	Wykonano
październik	162.000 kg	170.300 kg
listopad	163.000 „	192.300 „
grudzień	165.000 „	194.000 „

To się teraz wydaje proste — mówi bezpartyjny dyrektor naczelny fabryki ob. Miernik. jeden z głównych jej „ratowniczych" — wykonaliśmy plan rocznyz nadwyżką około 30 ton...

We wrześniu zaplanowano 160 ton, a wyprodukowano tylko 156,3 tony.

Załoga jednak pod kierownictwem Partii walczyła nadal o wykonanie planu: wyremontowano piece, postawiono nową kotłownię, wprowadzono współzawodnictwo pracy, przede wszystkim na przędzalni (wielowarsztatowość). Dyrektorzy-sabotażyści: Surowiński, Czerwiński i Frycz znaleźli się w bardziej dla nich odpowiednim miejscu niż fabryka.

Produkcją w fabryce kieruje b. majster, tow. Edward Kołacki.

...Założono także wentylator w przędzalni.

Rezultaty nie dały czekać na siebie. Oto jak wygląda tabelka w ostatnich miesiącach:

Zaplanowano	Wykonano
162.000 kg	170.300 kg
163.000 „	192.300 „
165.000 „	194.000 „

Teraz wydaje się proste — ale proste nie było.

ANDRZEJ PIECZYŃSKI

Nawet świadkowie obrony nie odciążają oskarżonych

Czwarty dzień procesu kolaboracjonistów z gadzinówek

Zeznania świadków obrony w czwartym dniu procesu współpracowników niemieckich gadzinówek potwierdziły przypuszczenie, że wielu kolaboracjonistów starało się oddawać pewne usługi organizacjom podziemnym w celu zabezpieczenia się na przyszłość lub stworzenia wrażenia, że są „bohaterami narodowymi". Żaden jednak ze świadków nie potwierdził w najmniejszym stopniu twierdzeń oskarżonych, że zostali tam skierowani przez organizacje podziemne. Wszyscy niemal świadkowie obrony fakt współpracy z okupantem przez pisywanie do prasy szmatławej nazywają godnym potępienia. Pytania obrońców zmierzają do jak największego uwypuklenia pewnych zasług niektórych oskarżonych w ich współpracy z podziemiem. lub podkreślenie warunków, które „zmusiły" oskarżonych do kolaboracji.

Długą listę świadków zeznających w czwartym dniu procesu rozpoczął ostatni świadek oskarżenia, red. Jacek Wołowski. Po zaznanymi już twierdzeniami o szkodliwości prasy gadzinowej, red. Wołowski oświadczył, że najbardziej szkodliwe dla społeczeństwa polskiego były te artykuły, które przez pozorną swoją apolityczność mogły na niewyrobionym czytelniku sprawić wrażenie, że gazetę redaguja w dobrej wierze Polacy. a czytelnik mógł to zaufanie przenieść na inne artykuły o treści wyraźnie antypolskiej. pronie-mieckiej. Stwierdzeniem tym świadek obalił obronę oskarżonych, którzy twierdzą, że praca ich była mniej szkodliwa przez to, że tematy ich artykułów nie poruszały zagadnień politycznych. Za najbardziej szkodliwe świadek uznaje artykuły osk. Sierzputowskiego.

Świadek obrony, red. Syga stwierdził ponadto, że artykuły i wiadomości o treści pozornie oderwanej od polityki, omawiające np. zagadnienia miejskie, krytyki przedstawień teatralnych, robiły duże wrażenie na ludziach, zamieszkałych za granicą, którzy nie znali rzeczywistości polskiej. Po przeczytaniu kilku numerów tych pism mogli oni przypuszczać, że informacje radiostacji alianckich o zbrodniach hitlerowskich są jedynie propagandą. nie mającą nic wspólnego z faktami.

Red. Syga potwierdził, że oskarżony Pągowski współpracował z organizacją podziemną ZWZ. dostarczając świadkowi przez około półtora roku odbitki szczotkowe artykułów zamierzanych w NKW przed ukazaniem się numeru na mieście. Treść tych artykułów nadawana była w godzinach rannych i tego samego dnia powtarzana przez radiostacje zagraniczne. Wprowadzało to w błąd Niemców, którzy przypuszczali, że radiostacja tajna nadaje artykuły po ukazaniu się Nowego Kuriera Warszawskiego.

Jednocześnie św. Syga ostro potępia działalność prasy gadzinowej. Na tę samą okoliczność zeznawał mec. Myśliński, który ponadto stwierdzić miał, iż Pągowski został do pracy w gadzinówce skierowany przez podziemie. Świadek nie stwierdził tego faktu, ograniczył się jedynie do wzmianki, że o tym słyszał, nie wie jednak od kogo i nie wie także przez jaką organizację oskarżony miał być skierowany. W tej samej sprawie zeznający świadek Ignaczak. zecer Nowego Kuriera Warszawskiego nic nowego do sprawy nie wniósł.

Jako świadkowie obrony osk. Trepanowskiego zeznawało pięć osób. Zeznania świadka Gędkiewicza nie okazały się zbyt dodatnie dla oskarżonego ze względu na to, że świadek pracował w agencji niemieckiej w charakterze tłumacza. Świadek mówił o wystawianiu przez Trepanowskiego fałszywych legitymacji Telepresu (agencji prasowej niemieckiej w jęz. polskim) nie umiał jednakże nic bliższego na ten temat powiedzieć. Nie stwierdził nawet stanowczo, czy za wystawianie tych legitymacji (w nieznanej ilości) oskarżony brał pieniądze czy też nie.

Świadek płk. Sztampke, który potwierdził miał te fakty, nie wie nic ponadto, że Trepanowski bywał w lokalu konspiracyjnym i że odnoszono się do niego z zaufaniem. Sam jednak ze względu na fakt współpracy Trepanowskiego z pismami gadzinowymi nie miał do niego zbyt wielkiego zaufania.

W sprawie osk. Augustowskiego zeznawał mjr. Mizera, który potwierdził fakt współpracy osk. Augustowskiego z A. K. już po okresie jego współpracy z Nowym Kurierem Warszawskim Majorowi, który był zwierzchnikiem oskarżonego w jego pracy podziemnej, nie było wiadomo nic o jego pracy w gadzinówce. Świadek twierdzi, że był zaskoczony wiadomością o tym fakcie. Nie wie, czy jest możliwe, aby oskarżonego do pracy w Nowym Kurierze Warszawskim skierowali jego poprzedni zwierzchnicy. Fakt pracy podziemnej z tego samego okresu potwierdziła św. Danuta Król która ponadto opowiedziała o trudnościach materialnych, w jakich znajdował się oskarżony w latach 1943 — 44.

Na tym rozprawę odroczono do dnia następnego, tzn. do 8 bm.

Eksperymentalny żłobek uruchomiono w Łodzi

Dla wygody matek. pracujących na nocnej zmianie. PZPB 7 w Łodzi otworzyły specjalny żłobek. gdzie dzieci mają zapewnioną opiekę przez pełne sześć dni, z tym. że na niedziele zabierane są do domu. Powstanie tego specjalnego żłobka przyjęte zostało z dużym zadowoleniem szczególnie przez te pracowniczki fabryki, którym nocna praca w fabryce uniemożliwiała właściwa opiekę nad dzieckiem. Na podstawie kilkutygodniowego doświadczenia można już z całą pewnością stwierdzić, że w nowych warunkach dzieci rozwijają się bardzo dobrze. czego dowodem jest zwiększające się zainteresowanie ze strony matek tym eksperymentalnym żłóbkiem. Ilość dzieci pozostawianych w żłóbku ostatnio znacznie wzrosła.

Za przykładem PZPB 7, poszło parę innych fabryk w Łodzi. szczególnie takich. gdzie praca trwa cała dobę. W ten sposób matki, zatrudnione na drugą, względnie trzecią zmianę, zostaną w tych zakładach uwolnione od stałej troski o dziecko. (wk)

Nowoczesne maszyny otrzyma wieś z CSR

W ostatnich dniach grudnia 1948 r. zakończone zostały pertraktacje pomiędzy przedstawicielami czechosłowackiej Centrali Maszyn w Pradze „Kovostroj" i Ministerstwem Rolnictwa i Ref Rolnych w sprawie dostaw maszyn rolniczych na rok 1949

W ramach zawartej umowy w roku bież. zostanie dostarczone spółdzielczym ośrodkom maszynowym (SOM) i majątkom państwowym: 500 kosiarek. 50 dużych młocarni czyszczących 100 sztuk bron talerzowych, 30 sieczkarni motorowych z wydmuchiwaczami i 37 sztuk wydmuchiwaczy do słomy i siana. W ramach poprzednio zawartych umów zrealizowane zostaną ponadto dostawy 1 500 żniwiarek i 500 snopowiązałek

Poza dostawami maszyn i narzędzi rolniczych. Czechosłowacja dostarczy ponadto części zamienne do maszyn Składy części zamiennych założone będą przy tych ośrodkach maszynowych i majątkach państwowych, które posiadają najwięcej maszyn i narzędzi rolniczych, sprowadzonych z Czechosłowacji.

Sport

Oswobodzić sport od handlowych spekulacji

Na marginesie meczu pięściarskiego Szczecin - Poznań

Na marginesie meczu pięściarskiego Szczecin — Poznań omówić dziś musimy jedną z poważnych bolączek sportu polskiego. Chodzi tu mianowicie o sprawę kupiecko - handlowych metod, jakie do współpracy między okręgami wprowadzają niektóre związki okręgowe

Oto jeden z przykładów:

Słaby finansowo — pięściarski okręg szczeciński — chce rozegrać mecz np. ze Śląskiem Okręg śląski żąda ryczałt w wysokości 200 tysięcy zł oraz

1) zwrot kosztów podróży,

2) pełne utrzymanie ekipy,

3) diety dzienne dla wszystkich zawodników, kierowników, trenera, sekundanta i sędziego.

(Należy nadmienić, że dieta dzienna nie jest mała i wynosi 1 500 zł dziennie).

Naturalnie, że żaden z mniejszych okręgów nie jest w stanie podobnych warunków przyjąć, gdyż ryczałt oraz wszystkie koszty wyżej wymienione przewyższają cały dochód z imprezy. Szczecin mógłby przyjąć propozycję Śląska na prawach rewanżu. Śląsk jednak napewno nie zgodziłby się na to, gdyż okręg szczeciński nie jest dla niego atrakcją.

W rezultacie okręgi mniejsze i słabsze pozbawione są możności rozgrywania spotkań z przeciwnikami mocniejszymi i poważnymi, co wpływa ujemnie na popularyzację sportu w tych dzielnicach kraju, które całkowicie na to zasługują.

Na jakich podstawach okręgi sportowe domagają się tak wysokich ryczałtów? Dlaczego starają się one zachować ale zwyczaje sportu z Polski przedwrześniowej?

* * *

„Bolączka ryczałtowa" wymaga radykalnego uleczenia. Poniedziałkowa prasa, omawiając międzyokręgowy mecz pięściarski Szczecin — Poznań pisze, że Poznań zażądał od Szczecina ryczałt w wysokości 120.000 zł i przyobiecał przysłanie najlepszej ósemki z Lodzkiem, Kasperczakiem i Kazmierczakiem na czele. Chcielnicy tej Poznań nie dotrzymał. Dlatego też w hali szczecińskiej rozbrzmiewały przed meczem okrzyki — „lipa! lipa!".

Okręgowe związki sportowe, prowadząc handlowo - kupiecką kalkulację, zdaniem naszym bardzo niezdrową, wpływają hamująco na rozwój sportu polskiego.

Już kilka razy gościliśmy sportowców radzieckich. Czy choć słowkiem wspomnieli oni o jakichkolwiek ryczałtach? Podobne ujęcie sprawy byłoby w ZSRR czystym zawodowstwem.

Stanowisko naszych związków okręgowych jest tym bardziej dziwne, że przecież wszystkie kluby zrzeszone są w związkach lub podlegają im imiennie. Polityka ryczałtów jest nielogiczna i niepotrzebna Jest to wzajemne wydzieranie sobie funduszów

Zwyczaj ryczałtów, który jest wyraźnie szkodliwy dla naszego życia sportowego, powinien być zakazany.

Z. DALL

ZZK Poznań na czele tabeli koszykówki

W Katowicach w ostatnim spotkaniu pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo Ligi koszykowej, YMCA (Łódź) pokonała Zgodę (Świętochłowice) w stosunku 62:29.

Tabela pierwszej rundy rozgrywek przedstawia się następująco

ZZK Poznań	7	7:0	289:200
YMCA Łódź	7	6:1	307:218
TUR Łódź	7	4:3	255:253
Warta Poznań	7	4:3	209:197
AZS Warszawa	7	3:4	210:201
AZS Kraków	7	3:5	214:265
Zgoda	7	1:6	235:305
Wisła Kraków	7	1:6	181:280

Druga runda rozgrywek rozpoczyna się w sobotę i w niedzielę. Odbędą się mecze: Wisła — Warta, AZS (Kraków) — Warta w Krakowie, oraz Zgoda — AZS (Warszawa) w Katowicach.

Ze sportu w ZSRR

Kowno, 7 stycznia.

Onegdaj zakończył się tradycyjny turniej koszykówki między reprezentacjami republik przybałtyckich Litwy, Łotwy i Estonii. Turniej, który cieszył się wielkim zainteresowaniem. zakończył się pięknym sukcesem reprezentacji Estonii, która zajęła pierwsze miejsce zwyciężając Litwę 26:25 i Łotwę 34:29.

W drużynie zwycięskiej dobrze spisali się Lisow (dobrze znany z występów w Polsce) i Putmakier. Estończycy już drugi raz wygrywają turniej republik przybałtyckich.

Litwini zajęli drugie miejsce, wygrywając z Łotyszami 30:27. W meczu tym odznaczył się reprezentacyjny zawodnik Związku Radzieckiego Butałtas i młody gracz łotewski — Ostrouchs.

Zasłużeni mistrzowie sportu pływackiego Związku Radzieckiego Leonid Mieszkow, Mikołaj Kriukow oraz mistrzynie Wasyliewa i Koczetkowa odwiedzili pływaków Estonii, z którymi przeprowadzili trzytygodniowy trening. Wyniki treningów przeszły najśmielsze oczekiwania, a 35 pływaków wybitnie poprawiło swoją formę.

W tym okresie rozegrano kilka zawodów, w czasie których wspaniałą formę zademonstrował junior Gunar Fiarn, który dwukrotnie przepłynął sto metrów stylem dowolnym w czasie poniżej 1 minuty, a na oficjalnych zawodach przebył ten dystans w czasie 59.5 sek.

W następnej konkurencji, nowym własnym stylem przepłynął na boku 100 m. w czasie 1:09, a zatem więc w czasie gorszym zaledwie o 2.1 sek. od rekordu ZSRR Pustakowa.

Wielki triumf osiągnął również 16-letni junior Trangel, który na 100 m. st. dow. wyrównał rekord ZSRR juniorów Krikowa 1:14.0 Na dystansie 200 m Trangel uzyskał czas 2:41, bijąc rekord juniorów ustanowiony przez Klurowa o 0,9 sek.

Milion narciarzy w ZSRR

Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) przeprowadziła ankietę w sprawie liczby zarejestrowanych narciarzy w poszczególnych związkach państwowych.

Z opublikowanych dotąd odpowiedzi 16 państw dowiadujemy się, że Argentyna ma 1.500 narciarzy, Bolivia 500, Bułgaria 3.000, Kanada 10.200, Chile 4.700, Finlandia (ok. tys. (oszacowanych) 1.414 klubach), Francja 52.70[illegible], Holandia 500, Islandia 1.000, Włochy 5.000, Liechtenstein 3[illegible], Norwegia 114.700 (1.569 klubów), Palestyna 500, Szwecja 251.200 (w 2.492 klubach), Szwajcaria 40.000, Stany Zjednoczone 50.000.

Z cyfr tych widać, że narciarstwo w Stanach Zjednoczonych jest sportem luksusowym, uprawianym tylko przez „elitę golfową". W Związku Radzieckim jest około miliona narciarzy, a osób jeżdżących na nartach kilka milionów.

Z kraju i ze świata

W niedzielę o godz. 12 w południe w Ujeżdżalni przy ul 29 Listopada odbędzie się mecz pięściarski Skra — Legia.

* * *

Termin międzynarodowego spotkania pięściarskiego między reprezentacjami Zw. Zaw Finlandii i Polski został ostatecznie ustalony na dzień 21 stycznia w Helsinkach. Organizatorzy przewidują jeszcze jedno spotkanie w dniu 1 lutego w miejscowości, która będzie ustalona po przybyciu drużyny polskiej do Finlandii. Prawdopodobnie skład polskiej reprezentacji Zw. Zaw będzie przedstawiać się następująco: Liedtke, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Chychła, Nowara, Cosic, Ster, jako rezerwowy przewidziany jest Kazimierczak.

* *

Czeski Zw Narciarski zaangażował dla swych biegaczy trenera szwedzkiego Berlia Astroema celem przyswojenia zawodnikom najnowszych metod treningowych, stosowanych przez narciarzy skandynawskich.

Z notatnika Warszawy

Zapomniane Okęcie

MZK, szukając sposobu rozwiązania problemu komunikacji w stolicy przy pomocy posiadanego taboru, przeprowadza wiele eksperymentów mniej lub bardziej udanych.

Do udanych zaliczyć należy przede wszystkim częściowe zerwanie z polityką dochodowości na korzyść utworzenia szybkich linii, łączących odległe dzielnice, jak przedłużenie linii „10" na Wierzbno, trolejbusu „52" do Dworca Gdańskiego i „29" do pl. Zbawiciela. Pociągnięciem szczęśliwym jest też, ostatnia zmiana taryfy, zapewniająca minimalne podwyżki cen biletów normalnych, dalsze ulgi w opłatach dla ludności pracującej i młodzieży szkolnej.

Mniej pomyślne wyniki dają natomiast ustawiczne zmiany trasy linii nr „23", która stała się „królikiem doświadczalnym" MZK.

Dyrekcja MZK postawiła sobie za punkt honoru rozładowanie tłoku, jaki w pewnych godzinach dnia panuje na liniach „9" i „25" przy pomocy tej właśnie linii. Przedłużenie jej do pl. Starynkiewicza nie spełniło widocznie pokładanych nadziei, bo przed kilku tygodniami przedłużono ją „aż" na Wolę, mającą do dyspozycji linie „8", „10", „13", „15", „21", „22" i „27".

Nie wiemy, jakie jest w tej sprawie zdanie dyrekcji MZK, nasze jednak obserwacje potwierdzają tezę, że nie tędy droga.

Linia ta nawet teraz nie jest dostatecznie eksploatowana na przez publiczność, a do „9" i „25", skoro tylko miną Nowy Świat, po dawnemu nie można się dopchać.

Przyczyną tego jest Okęcie. Okęcie, to kilkanaście tysięcy robotników, pracujących przeważnie w Śródmieściu, jedynym połączeniem z Warszawą jest tu linia „7", obsługiwana przez cztery (!) pociągi, kursujące w dodatku (ze względu na oszczędzanie) parami. Dowożą one mieszkańców Okęcia do Operowskiej i pl. Narutowicza, gdzie dopiero zaczyna się szturm do „9" i „25".

Proponujemy więc jeszcze jeden eksperyment. Czy nie byłoby dobrze spróbować kosztem „23" wzmocnić „7-kę" i przedłużyć ją w stronę Śródmieścia. Do jakiego punktu — o tym niech już zadecydują fachowcy.

Jesteśmy przekonani, że tego rodzaju zmiana będzie korzystniejsza od wszystkich dotychczasowych.

—o—

Poszerzanie ul. Kruczej

Już wkrótce rozpoczną się prace przygotowawcze do poszerzenia o 12 metrów ulicy Kruczej na odcinku od Alei Jerozolimskich do ul. Piusa. W związku z tym przeprowadzi się rozbiórkę ruin znajdujących się po wschodniej stronie ulicy. Gruz będzie wywożony samochodami. Około 60 milionów zł przeznacza się na te prace. (Ek)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Zakochany trzyżowy". TEATR NARODOWY (Mokotowska [illegible]a we mgle". TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) „Szczęście Kleofasa" o godz. 19. TEATR KOMEDII (Zamoyskiego 20) „Archiwista Lepiur" o godz. 19. TEATR KAMERALNY (Królewska 13) godz. 19. TEATR NOWY (Dubois 37) godz. 19 „Dom otwarty". Ostatnie dni, w przerwach „Tajemnica Tajmyru..." TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Zmija". TEATR SYRENA (Lat[illegible]ska 3) godz. 19.15 „Nowe opowiadania". TEATR DZIECI WARSZAWY (Ja[illegible] YMCA) godz. 12 „Pan Tom buduje dom". TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) godz. [illegible] „Budowali most" NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedziele i święta o godz. 11.30. LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-6) w próbach „Skalmierzanie". WROBLEK WARSZAWSKI (Żyg[illegible]owska 3) rewia pt. „Najpiękniejsze Polki", pocz. przedstawienia o godz. 18.15 i 19.15.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Harry Smith odkrywa Amerykę" pocz. seansów o godz. 15, 17, 21; zw. zaw. o 12. STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni kontrakt", pocz. seans. o godz. 15, 17, 21; Zw. Zaw. o 9 godz. 13. POLONIA (Marszałkowska 56) — „Krakatit". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, 21; zw. zaw. o godz. 13. PALLADIUM (Złota 7-9) „Słońce wschodzi". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, 21; zw. zaw. 19. SYRENA (Inżynierska 2) „Rozbitkowie z Jeżycowa". Początek seansów godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19 w niedziele i święta o 13. TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Cyrk". Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19; zw. zaw. 19; w niedziele i święta o 13.

Z cyklu: Warszawa przyszłości

Po Nowym Świecie — Krakowskie Przedmieście

Mieszkania, sklepy i biura w zabytkowych domach

Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, dwie najbardziej zniszczone i najściślej związane z historią Warszawy ulice miały, mimo swego staroświeckiego charakteru, a może właśnie dzięki niemu, to szczęście, że na nich skupiła się uwaga urbanistów opracowujących plany odbudowy stolicy.

Koncepcja zachowania zabytkowego charakteru tej części śródmieścia została przyjęta przez urbanistów już w 1946 r. Zgodnie z jej założeniami, dwa następne lata przyniosły intensywną odbudowę Nowego Światu, który dziś w niektórych partiach niewiele różni się od przedwojennego — ulicy pięknych budowli i wielkich, bogatych sklepów.

Niewiele pozostało już do zrobienia na tej ulicy. Rok bieżący będzie ostatnim rokiem jej odbudowy i zapoczątkuje jednocześnie nową erę w dziejach Krakowskiego Przedmieścia, którego całkowita odbudowa przewidziana jest na rok bieżący i 1950.

Po dawnemu, lecz lepiej

Zasadą, która dominuje w planach odbudowy „Krakowskiego" jest zachowanie i przywrócenie dawnego wyglądu frontom kamienic przy całkowitej przebudowie oficyn. Będą one budowane zupełnie od nowa, według pewnej ustalonej myśli i planu. Chodzi tu o usunięcie labiryntu podwórek, klatek schodowych i zakamarków, tak często spotykanych w starych domach.

Nie zapomniano również o tzw. korekcie pewnych budynków, których pierwotny styl i wartość architektoniczna uległy, wskutek przeróbek, znacznym zniżeniom. Dotyczy to głównie dawnej łaźni Fajansa na rogu ul. Bednarskiej oraz narożnika Krakowskiego i Trębackiej.

Terenem najintensywniejszych robót stanie się latem br. odcinek od ul. Koziej do Podwala, a zwłaszcza jego północna część za ul. Miodową.

Są to właściwie trzy kamieniczki mieszczańskie — Roeslerów, Prażmowskich i Johnów oraz narożny pałac Małachowskich. Pod nimi biegnie tunel trasy W — Z, którego budowa spowodowała konieczność całkowitej rozbiórki dwóch kamienic. Zostaną one obecnie odbudowane.

Przed zburzeniem zdjęto z ocalałych fragmentów dokładne pomiary, zrobiono też zdjęcia fotograficzne, które posłużą za wzór do odbudowy. Odcinek ten odbudowany będzie w „warszawskim tempie" i oddany do użytku wraz z trasą W — Z w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca br.

W kamienicy Johnów, przeznaczonej na siedzibę Zw. Zaw. Literatów, mieścić się będzie wylot schodów ruchomych które połączą pl. Zamkowy z dnem tunelu W—Z. Obiekty te, jako silnie związane z trasą, zostaną odbudowane w ramach kredytów trasy W—Z.

Wojsko odbudowuje

Ogólny projekt architektoniczny, według którego opracowano plany poszczególnych budynków na odcinku Kozia — Miodowa, nakreślił inż. arch. Zygmunt Stępiński.

Dalsze części Krakowskiego odbudowuje już wyłącznie Państwo przy wielkim udziale wojska, które objęło odcinek włączony do „Osi Saskiej". Na rogu Królewskiej Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane wznosi wielki budynek dla biur wojskowych.

Jego ultra-nowoczesny wygląd przy niskim „wzroście" nie będzie raził na tle zabytkowego otoczenia. Dlaczego jednak front jego biegnie ukośnie do ulicy, odsłaniając tym niezbyt piękną tylną ścianę sąsiedniego domu — to jest już „tajemnicą wojskową" i projektodawcy gmachu, inż. Pniewskiego. Były hotel Europejski już od dłuższego czasu znajduje się „na warsztacie" WPB.

„Bristol" zostanie

Ważnym akcentem Krakowskiego staną się: hotel „Bristol" i jego vis a vis, „dom bez kantów", których wysokość była kością niezgody architektów. Ostatecznie zaniechano przynajmniej na razie, obniżania ich o 2 — 3 piętra, którą to koncepcję lansował przez dłuższy czas BOS.

Gmachy te stanowić będą odpowiednią oprawę dla monumentalnego pomnika bohaterów Warszawy, który stanie na rogu ul. Karowej.

Aby już zakończyć naszą wędrówkę po Krakowskim, należy wspomnieć o pałacach Raczyńskich i Uruskich oraz o szpitalu św. Rocha. Budynki te przydzielono dwóm uczelniom: Uniwersytetowi Warszawskiemu i Akademii Sztuk Pięknych, które otrzymały kredyty umożliwiające szybkie (prawdopodobnie w tym roku) wykończenie obiektów.

A więc: biura, mieszkania, sklepy, uczelnie i wojsko znajdą pomieszczenia w zabytkowych domach i pałacach na Krakowskim.

J. MUSIAŁKOWSKI

W warszawskim ZOO już wiosna
Niezadługo przybędą nowi lokatorzy

Choć nie wiadomo jeszcze jaką pogodę przyniesie nam luty, warszawski ogród zoologiczny zimę ma już poza sobą. Słowo „zima" z planów prac dyrekcji tej instytucji zostało już wykreślone. Obecnie „na tapecie" są przygotowania do wiosennego sezonu, z czym związane są nowe...

...trudności i kłopoty

Najważniejszy z nich to brak wody niefiltrowanej. Z brakiem tym dyr. Żabiński, mimo przychylnego stanowiska władz miejskich, nie może się uporać. Woda z sieci — filtrowana, — o którą dziś w Warszawie najłatwiej jest za drogą, a pozatym nie nadaje się tu do użytku.

Istnieje zasadniczo jedna możliwość — doprowadzenie wody z Wisły, co znów pociąga za sobą wysokie koszty budowy „osadnika" i przebijanie wału ochronnego.

Inwestycji takiej żadnym sposobem nie uda się przeprowadzić w ramach szczupłego budżetu ogrodu. Na szczęście sprawą tą interesuje się Prezydent miasta i Przewodniczący SRN, którzy z pewnością znajdą w swej kasie jakąś sumkę i przyjdą ZOO z pomocą.

Sztuką, której będzie musiał dokonać dyrektor ZOO, jest zamknięcie najpilniejszych robót inwestycyjnych ocenionych na 10 mln. zł w przewidzianej w planie sumie 3 mln. zł (o ile nie ucięgnie ona dalszej obniżce, z czym należy się poważnie liczyć).

Jak wybrnie dyr. Żabiński z tej sprawy nie wiadomo. Naucz[illegible]ony jednak doświadczeniem pierwszych lat powojennych, kiedy to ogrodem nikt się nie interesował poradzi sobie napewno. Najprawdopodobniej jednak, warszawskim systemem, poprostu „zagęści" zwierzaki w prowizorycznych pomieszczeniach, bo nowych klatek dla białych i brunatnych niedźwiedzi, basenu dla wydr i bobrów oraz wybiegów dla jeleni, szympansa i innych spodziewanych gości, wybudować nie będzie w stanie.

Pupilek Europy i... okolic

O wiele bardziej różowo przedstawiają się horoskopy ZOO jeżeli chodzi o ilości i gatunki zwierząt, które w najbliższym czasie znajdą się w klatkach na Ratuszowej.

Nazwa użyta w tytule nie jest w odniesieniu do naszego ZOO wcale przesadzona. Zainteresowanie i sympatia, jaką cieszy się on wśród swych zagranicznych i zamorskich „kolegów" są ważkim czynnikiem dotychczasowego pomyślnego wzrostu pogłowia ZOO i rokują równocześnie dobre nadzieje na przyszłość.

Pewnym jest przybycie do Warszawy młodego szympansa którego ofiarował p. Smoliński, mieszkający stale w Kamerunie. Toczą się już pertraktacje z francuskimi ministerstwami kolonii i skarbu oraz francuskimi liniami lotniczymi o sprowadzenie szympansa samolotem do Paryża skąd już zabierze go nasz „Lot". Pomyślny wynik rokowań nie ulega wątpliwości i w maju szympans będzie już w domu.

Z Pragi czeskiej przyjedzie para młodych lwów, a z ZSRR para antylop stepowych — suhaków.

Jeleń za żubra

ZOO warszawskiemu przybędą również dwa niespotykane dziś na swobodzie jelenie wschodnio - azjatyckie, tzw. jelenie Adamsa. Właścicielem jedynego dziś na świecie stada tych zwierząt jest Anglik ks. Bedford. Ofiarował on Polsce dwa cenne okazy tego gatunku.

Wprawdzie za dar ten wypad nie zrewanżować się buhajem - żubrem, ale tego rodzaju „dżentelmeńska wymiana" opłaci się nam stanowczo.

A za „własne" pieniądze zamierza dyr. Żabiński kupić słonia — podstawę egzystencji każdego szanującego się ZOO. Początkowo jednak za oglądanie słonia pobierane będą dodatkowe opłaty.

Tygrysy, żyrafy, hipopotamy i inne „grube ryby" zwierzęce — figurują w planach na dalszą przyszłość.

Czy będzie to przyszłość dalека — to już zależy od samych warszawiaków, którzy na pewno nie zawiodą (zwłaszcza że komunikacja z ZOO się poprawi) i pozwolą dyrekcji ogrodu przekroczyć plan i sprzedać biletów na sumę znacznie wyższą niż zapowiedziane 10 mil. zł.

Od 1 bm. ogród dostępny jest już dla każdego. Opłaty wynoszą — normalna 100 zł, młodzież 50 zł, wycieczki szkolne i wojskowi 10 zł. (mus)

Po wakacjach świątecznych rozpoczęła się w piątek nauka we wszystkich szkołach.

Odbudowo — odbuduj!

— *„Szewc bez butów chodzi"... — zgodnie z tym powiedzonkiem winda w gmachu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, ku utrapieniu pracowników i interesantów, od roku jest już nieczynna.*

Wobec czego w imieniu zainteresowanych krzyczymy gromkim głosem: Rado Odbudowy—odbuduj windę! (jam)

—o—

40 szkół zradiofonizowanych

40 czeskich odbiorników — wzmacniaczy typu „Tesla" otrzymają już w najbliższych dniach szkoły stolicy. Pozwoli to zradiofonizować 40 dalszych gmachów szkolnych w Warszawie.

Zarząd Okręgowy Stoł. Kom. Radiofonizacji Kraju spodziewa się za pośrednictwem Stoł. Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego uzyskać od Rady Państwa 20 mil. zł na radiofonizację wszystkich osiedli robotniczych, szkół i szpitali znajdujących się w Warszawie. (Ek)

—o—

Wielka fala na Wiśle

Obfite deszcze na Podkarpaciu, spowodowały silny przybór rzek górskich, m. in. i Wisły której poziom osiągnął wczoraj w Warszawie 96 cm.

Główna fala, idąca od kilku dni z kierunku Krakowa, minęła wczoraj Puławy, przy stanie 3.86 m. Dziś w godzinach popołudniowych kulminacyjna fala minie stolicę. Poziom wody na Wiśle w Warszawie nie powinien jednak, według obliczeń przekroczyć 2,50 m. (jam)

—o—

RADIO

NIEDZIELA, dnia 9 stycznia 1949 r.

Sygnał czasu: 6.45, 12.00. Wiadomości: 8.00, 16.00, 20.00, 23.00. Program: na dziś 6.50, na jutro 23.50, na tydzień 13.10. Wszechnica: 11.00 „Naukowe podstawy poglądu na świat".

7.00 Dla wsi: Wiadomości gospodarcze. 7.15 Muzyka. 8.20 Przegląd prasy. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Dla chorych: ks. Rękas. 10.10 „Zebrzydowice". 11.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny: Haydn, Schubert. 13.00 Radiokronika. 13.15 „Niedziela na wsi" — Koncert. 14.00 „Żelazo" Wyrzykowskiego. 14.10 Dla dzieci: „Mazowsze". 14.30 Kapela Dzierżanowskiego. 15.00 „Fircyk w zalotach", słuchowisko według komedii Zabłockiego. 16.10 „Folklor Południowej Francji". 16.45 „Nowe książki", felieton Michalskiego. 17.00 Koncert rozrywkowy: dyryguje Bryzek, soliści. 18.00 Konkurs Mickiewiczowski. 18.15 Sonata Patetyczna Beethovena, gra Łowiecki. 18.35 „Melodie świata": zespół Haralda, tercet „Nastroje". 19.00 Audycja ludowa: „Koperczaki". 19.30 Muzyka. 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 Z życia ZSRR. 21.30 „Na muzycznej fali": Zwidryn-Imielowa i Dąbrowski (śpiew), Rachoń (skrzypce), Karwiński (fortepian). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Karnawał robotniczy". 24.00 Koniec audycji.

Akademia w Teatrze Polskim w rocznicę wyzwolenia stolicy

Najbliższe uroczyste posiedzenie Rady Narodowej m. st. Warszawy odbędzie się 17 stycznia, w 4 rocznicę wyzwolenia Warszawy.

Dorocznym zwyczajem posiedzenie odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego. Oprócz radnych udział w akademii wezmą przedstawiciele Rządu, korpusu dyplomatycznego, Polskiej i Radzieckiej Armii, przedstawiciele sztuki, nauki i zaproszeni goście.

Oprócz tzw. części oficjalnej na całość akademii złoży się koncert, w którym wezmą udział najwybitniejsi artyści stolicy.

Przodownicy pracy z PZO otrzymali premie

Państwowe Zakłady Optyczne w dniu 5. 1. 49 r. wypłaciły premie przodownikom pracy za trzeci i czwarty etap współzawodnictwa. Trzykrotnymi zwycięzcami są: tow. Radzko Michał, tokarz (254 proc.), Zwierzchowska Maria, pomoc szlifierska (180 proc.), Kamińska Janina, kontrolerka optyczna (157 proc.), Gładysz Michał, szlifierz optyczny (137 proc.) i Witkowski Konstanty, mechanik montażowy (253 proc.).

Jednym z organizatorów i obecnym członkiem komisji współzawodnictwa na terenie PZO jest tow. Łukasiak Czesław, tokarz (176 proc. normy). Współzawodnictwo pracy w PZO szybko wzrasta. W pierwszym etapie brało udział 92 pracowników, natomiast w trzecim i czwartym etapie — 254.

O miesiąc wcześniej dzięki współzawodnictwu

Dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy pomiędzy pracownikami Spółdzielni Budowlano - Komunikacyjnej i Pracownikami Dyrekcji Wodociągów, budowa kanału odwadniającego na Targówku, projektowana początkowo 15 lutego rb. będzie gotowa 20 bm. Przyspieszenie terminu jest tak że w dużej mierze zasługą Komisji Przedsiębiorstw Miejskich St. R. N., która kilkakrotnie interweniowała w sprawie zwiększenia tempa pracy, zwłaszcza na odcinku kanału wykonywanego przez pracowników Wodociągów.

Długość kanału wynosi 1014 metrów. Odwadnia on około 70 ha terenu w rejonie ulicy Pratolińskiej i Stojanowskiej, obniżając jednocześnie poziom wody podskórnej w dzielnicy o 70 cm. (R-S)

Dziwne metody administracji »Domu Akademiczek«

Mieszkańcy domów akademickich mieli pewne trudności w związku z zarządzeniem Elektrowni o ograniczeniach zużycia prądu. Akademiczki w miarę możności zastosowały się do zarządzenia, pech jednak chciał, że wyznaczone przez Elektrownię maksimum zostało cośkolwiek przekroczone. Administracja zastosowała w tym wypadku dziwną metodę, bo oto w ubiegły czwartek pod czas nieobecności akademiczek przeprowadziła rewizję w pokojach i zarekwirowała wszystkie znajdujące się tam żelazka i maszynki elektryczne.

Metoda co prawda radykalna, bynajmniej jednak niewłaściwa. Pomijając już wielkie rozgoryczenie i wzburzenie wśród mieszkanek „Akademika" trzeba przyznać, że rekwirowanie czyjejś własności nie jest pociągnięciem właściwym.

Z powodzeniem można by było załatwić to zupełnie inaczej. Jest przecież instalacja gazowa, jest doprowadzony gaz i trzeba tylko wystarać się o brakujące gazomierze. Wtedy na pewno zarządzenia o oszczędzaniu prądu zostałyby uszanowane.

Inaczej tego nie można załatwić. Są co prawda na miejscu śniadania (25 zł) i kolacje (45 zł), nie każda jednak studentka może pozwolić sobie na ten wydatek ze swego nierzadko bardzo skromnego budżetu i musi „pitrasić" posiłki w pokoju. Przy tym nie do pomyślenia jest, aby 350 osób biegało do kuchni po potrzebną ciepłą wodę.

Mniej „policyjnych" metod i więcej energii w uruchomieniu kuchenek gazowych, a uniknie się niepotrzebnych zatargów. (ar)

Nowa sygnalizacja świetlna powstanie na ul. Brackiej

Dotychczas istnieje w Warszawie jeden tylko punkt na skrzyżowaniu ulic, w których zainstalowano sygnalizacje świetlną (Nowy Świat — Al. Sikorskiego). Rozpoczęto wprawdzie budowę podobnej sygnalizacji przy ul. Marszałkowskiej, jednak z przyczyn bliżej nieznanych inwestycje zostały ograniczone do wystawienia szarej budki dla regulującego ruchem milicjanta.

Wydział Ruchu i Motoryzacji zapowiada, że w pierwszym kwartale bieżącego roku przystąpi do instalowania urządzeń świetlnych w najbardziej ruchliwych punktach stolicy. Pierwsze słupy sygnalizacyjne staną u zbiegu ulic: Chmielnej, Brackiej i Zgoda w sąsiedztwie domu towarowego B-ci Jabłkowskich.

Kredyty na odbudowę 3 szkół nie zostały wykorzystane

W planie inwestycyjnym m. Warszawy była przewidziana na rok 1948 budowa czterech nowych gmachów szkolnych. Do końca roku 1948 miano wykończyć w stanie surowym budynki szkolne przy ul. Kopernika ul. Potockiej na Żoliborzu tzw. Szkołę Śląska przy ul. Krajowej Rady Narodowej, wreszcie szkołę przy ul. Puławskiej.

Budowy podjęło się Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane zobowiązując się do rozpoczęcia robót w kwietniu a najpóźniej w maju ub. r. Od tego terminu upłynęło 8 miesięcy. Według pierwotnego projektu powinny już stać mury budynków tymczasem rozpoczęto dopiero prace wstępne przy oczyszczaniu terenu przy ul. Kopernika ul. Krajowej Rady Narodowej.

Kredyty na budowę 2 nowych gmachów szkolnych przyznane przez Ministerstwo Odbudowy w wysokości 82 mln. zł, oraz fundusze przekazane przez województwo śląsko - dąbrowskie nie zostały wskutek opieszałości Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wykorzystane.

W sprawie tej Komisja Oświatowa Stołecznej Rady Narodowej przyjęła wniosek o spowodowanie surowego ukarania winnych. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane tłumaczy się że w skutek nawału pracy nie mogło we właściwym czasie przystąpić do budowy. Nie wydaje nam się, by tłumaczenie to było uzasadnione. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane nie powinno przyjmować zobowiązań, jeśli nie jest ich w stanie wykonać. (K)

—o—

Brak benzyny?

— *Pan dokąd?*

— *Do... — tu wymieniam adres instytucji położonej nie zbyt daleko od postoju taksówek na Placu Trzech Krzyży.*

— *Nie mam benzyny i nie pojadę. A pani?*

— *zapytał niewiasty z walizką, która właśnie się zbliżyła.*

— *Na Pragę. Proszę bardzo.*

Motor warknął i taksówka ruszyła. Ledwo zdążyłem zanotować jej numer: 1089.

(nus)

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80. Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-63455

Obywatele na eksport

Eksport, to jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych każdego państwa. My eksportujemy węgiel. Czesi maszyny i buty. Szwedzi rudę żelazną. Francuzi, po poddaniu się dyktatowi Marshalla, tylko perfumy i luksusową bieliznę damską, ale wysyłają te artykuły oczywiście nie na wschód, ponieważ kochani Yankesi zabronili.

Co eksportują Włosi? Dowiedziałem się tego dopiero z pewnej wiadomości agencyjnej, która mówi, że rząd włoski stara się zakupić w Stanach Zjednoczonych 15 statków transportowych. Będą one służyć wywozowi emigrantów włoskich do innych krajów. Zdaniem rządu włoskiego nadmiar ludności jest najważniejszą przeszkodą w odbudowie gospodarczej kraju. W roku 1949 opuści Włochy 400.000 obywateli, z czego 200.000 uda się do krajów zamorskich.

A więc już wiemy co jest głównym artykułem eksportowym rządu de Gasperi'ego: Włosi obojga płci, loco miejsce wyładunku (Brazylia, Argentyna, może Australia).

Mussolini chciał stworzyć wielkie włoskie śródziemnomorskie imperium i namawiał kobiety do nieuchylania się od trudów macierzyństwa. Na zachętę wysłał kilkaset tysięcy czarnookich i czarnowłosych chłopców do Abisynii i Afryki północnej. Nie wiem, ilu Włochów wróciło stamtąd cało i zdrowo. „Chrześcijańsko - demokratyczni" politycy w rodzaju Scelby także zapewne ze względów zasadniczych nie propagują świadomego macierzyństwa. Imperium zbudować im teraz jeszcze trudniej niż otylemu dyktatorowi, bo „mare nostro" stało się niemal „mare Americano".

I oto znalazło się wyjście! Omalże handelek żywym towarem. Im mniej obywateli, tym mniej kłopotu. Kiedyś, kiedyś, — śni się to słodko zapewne panu de Gasperi — zostanie w Italii tylko nieliczna garstka Włochów w sutannach i bez, handlująca „Madonnami" Rafaela. PEER

Muzyka radziecka na nowym etapie

Tichon Chrennikow
Sekretarz Generalny
Związku Kompozytorów Radzieckich

Poniższy artykuł, podsumowujący wyniki ostatniego plenarnego 8-dniowego posiedzenia Zarządu Związku Kompozytorów Radzieckich, ukazał się w „Prawdzie" z dnia 4 bm. Podajemy go w obszernym skrócie.

W okresie od 21 do 29 grudnia 1948 r. odbyła się w Moskwie II sesja plenarna Zarządu Związku Kompozytorów Radzieckich ZSRR, która podsumowała wyniki pracy twórczej kompozytorów w okresie od ukazania się postanowienia CK WKP(b) z 10 grudnia 1948 roku do dnia dzisiejszego. W ciągu 6-ciu dni uczestnicy sesji plenarnej wysłuchali w wykonaniu najlepszych zespołów orkiestrowych, chóralnych i solistów przeszło 100 różnego rodzaju utworów muzycznych, które następnie stały się przedmiotem dyskusji.

Postanowienie CK WKP(b) stało się bodźcem dla rozwoju twórczości kompozytorów Związku Radzieckiego, wywierając zbawienny wpływ na twórczość młodych kompozytorów, którzy stworzyli ostatnio szereg cennych utworów.

„Kantata o ojczyźnie" A. Arutiuniana, utwór o treści głęboko patriotycznej, o formie jednolitej i kunsztownej spotkał się z dużym uznaniem Plenum. Żywe zainteresowanie wzbudziły dwa utwory symfoniczne F. Amirowa. „Symfonietty" M. Wajnberga przeniknięta jest poczuciem siły życiowej, płynącej z radosnej, wolnej pracy.

Wiele niewątpliwych zalet posiada II Symfonia W. Bunina i symfonia Aleksierowa, utalentowanych kompozytorów, którzy jednak w realizacji swych planów twórczych muszą się jeszcze starać o osiągnięcie większej jednolitości artystycznej. Plenum podkreśliło zwycięstwo kierunku realistycznego w twórczości szeregu kompozytorów starszego pokolenia. Wybitnym, pełnym głębi utworem jest „Kantata o Stalinie" kompozytora estońskiego E. Wyrka. Obok odznaczonej nagrodą stalinowską w roku 1948 „Kantaty o Stalinie" kompozytora litewskiego Tallat-Kelpsza, nowe dzieło E. Wyrki świadczy o wybitnych osiągnięciach kompozytorów młodych radzieckich republik nadbałtyckich.

Głębokie wrażenie wywarł koncert skrzypcowy B. Warionasa, oparty na litewskich motywach ludowych. Zarówno koncert ten jak i koncert skrzypcowy B. Kabalewskiego, napisany dla młodych wykonawców, wyróżnia się jasnością myśli i wzbogaca radziecki repertuar koncertowy. Pozytywną ocenę otrzymały: kwartet A. Filipienki, „Murzyńskie pieśni protestu" L. Szwarca, „Monolog o Tanie" K. Dankiewicza oraz koncert fortepianowy Gasanowa — pierwszy wielki utwór muzyki dagiestańskiej.

Twórczość kompozytorów, określonych w postanowieniu CK WKP(b), jako przedstawicieli kierunku formalistycznego w muzyce, zwróciła ze zrozumiałych względów szczególną uwagę Plenum. Z nowych utworów tych kompozytorów za najlepszą została uznana muzyka D. Szostakowicza, napisana do filmu „Młoda Gwardia" oraz szereg utworów chóralnych W. Muredalli.

O tym, że kompozytorzy ci wkraczają na drogę twórczości realistycznej i o ich częściowym powodzeniu świadczy fragment ilustracji muzycznej A. Chaczaturiana do filmu o Leninie, symfonia na tematy rosyjskie M. Miaskowskiego, siódmy kwartet W. Szebalina. Jednakże plenum doszło do wniosku, że ewolucja twórczości tych kompozytorów przebiega jeszcze w tempie zbyt powolnym i stwierdziło pewne naleciałości formalistyczne w niektórych utworach.

Rozgromiony ideowo formalizm przejawia się jeszcze w muzyce kompozytorów radzieckich. Świadczy o tym nowa opera S. Prokofiewa „Opowieść o prawdziwym człowieku". W modernistycznej antymelodyjnej muzyce opery, w traktowaniu obrazów opery, w traktowaniu obrazów ludzi radzieckich kompozytor pozostaje na swych poprzednich pozycjach, potępionych przez Partię i całe społeczeństwo radzieckie. W twórczości kompozytora nie znajduje oddźwięku świat duchowy człowieka radzieckiego, dokonującego w imię miłości ojczyzny cudów odwagi i bohaterstwa. Po dawnemu uwagę jego zwraca jedynie zewnętrzna ostrość sytuacji scenicznych oraz naturalistyczne szczegóły.

Mając na względzie fakt, że formalizm istnieje jeszcze w twórczości niektórych kompozytorów, o czym świadczy opera Prokofiewa, a także niektóre nieprzezwyciężone jeszcze wpływy formalizmu w symfonii „Młodość" J. Lewityna i w szeregu innych utworów, Plenum wezwało wszystkich kompozytorów i muzyków do zdecydowanej i nieugiętej walki z kierunkiem formalistycznym i przestrzegło ich przed niebezpieczeństwem przesady w ocenie sukcesów, osiągniętych przez muzykę radziecką.

Plenum stwierdziło, że twórczość kompozytorów w dziedzinie symfonicznej muzyki programowej, której postanowienie CK WKP(b) przypisuje tak wielkie znaczenie, nie stoi jeszcze na poziomie.

Oprócz „Obrazków starego Kremla" J. Biriukowa na Plenum wykonany został tylko jeden utwór o charakterze programowym: suita „Pieśni żołnierskie" L. Knippera. Ten niewielki cykl miniatur symfonicznych jest utworem udanym, doskonale zorkiestrowanym. Jeżeli chodzi o całokształt twórczości w tej dziedzinie, to osiągnięcia są jeszcze nieliczne.

W twórczości symfonicznej powinny znaleźć oddźwięk tematy współczesne. Muzycy powinni stworzyć epopee, poświęcone niezapomnianym wydarzeniom ostatniej wojny i powojennej, pokojowej pracy twórczej ludu radzieckiego. Twórczość programowo-symfoniczna, ten demokratyczny rodzaj muzyki symfonicznej, powinien odegrać doniosłą rolę w wychowaniu świadomości komunistycznej ludzi radzieckich.

Plenum przedyskutowało szczegółowo dorobek artystyczny kompozytorów w dziedzinie twórczości masowej. M. Błanter, J. Milutin i inni napisali nowe, dobre pieśni, poświęcone Komsomołowi, Moskwie, oraz pieśni liryczne. Jednakże uczestnicy Plenum słusznie skrytykowali braki i niedociągnięcia w naszej twórczości pieśniowej. Do tej pory nie ma dobrych pieśni, poświęconych postaciom bohaterów narodowych. Liczni kompozytorzy zapominają o tradycjach bohaterskiej epicznej pieśni radzieckiej, niektórzy poprzestają na odzwierciedlaniu w pieśniach wydarzeń małoważnych.

Debaty plenum toczyły się pod znakiem krytyki i samokrytyki. Kompozytorzy będą w dalszym ciągu walczyć przeciwko kierunkom ideowo wrogim sztuce radzieckiej. W oparciu o doświadczenie wielkich klasyków muzyki rosyjskiej i zachodniej, czerpiąc obficie ze źródeł ludowej twórczości muzycznej, natchnieni przez idee i obrazy naszej bohaterskiej współczesności radzieckiej, będą oni mogli godnie spełnić zadanie, jakim obarcza ich partia i lud i stworzyć nowe piękne utwory, opiewające naszą wielką epokę stalinowską.

Podczas gdy rząd holenderski usiłuje usprawiedliwić swą agresję w Indonezji, nazywając napaść na lud indonezyjski „akcją policyjną", holenderskie czołgi i samochody pancerne tratują urodzajne pola Indonezji, a żołnierze holenderscy ogniem i mieczem usiłują zmusić Indonezyjczyków do uległości.

Z I-szych Ogólnopolskich Zimowych Zawodów Modeli Szybowcowych

Film

Nowy program aktualności

Najwybitniejszym filmem programu aktualności są dzieje drukarskie. Jest to film Instytutu Filmowego zestawiony bardzo umiejętnie z materiałów polskich i zagranicznych.

Dowiadujemy się w przekroju historycznym jakie jest pochodzenie trzcionki drukarskiej i jej prototypów. Znakowe druki odciskowe znane już były na długi czas przed naszą erą.

Pierwsze trzcionki drukarskie powstały w pracowni Gutenberga w Moguncji. Od tego czasu można mówić o rozwoju współczesnego drukarstwa. Dopiero jednak techniczny rozwój ostatniego stulecia umożliwił wprowadzenie druków masowych.

Wszystkie te na ogół znane fakty przedstawia film przy pomocy inscenizacji w dekoracjach i kostiumach epoki, stwarzając sugestywne wrażenie autentyczności. W filmie widzimy między innymi cenne „białe kruki" Biblioteki Jagiellońskiej.

Krótkie barwne „Balwan Śnieżny" jest udaną w koncepcji i doprowadzoną do perfekcji [illegible] wycinanki. Przygody [illegible] bohatera w locie i jego [illegible] talentu zjazdu na sopelach — tyrolach wzbudzają na widowni żywiołowe wybuchy śmiechu.

L. BUK

Kronika szachowa

Z. S. R. R. 20 stycznia rozpocznie się w Moskwie decydujący mecz o tytuł championa ZSRR między zwycięzcami ostatniego championatu: Kotowem i Bronsztajnem. Niezwykle interesujący ten mecz składać się będzie z 6 partii, co jest raczej korzystne dla bardziej opanowanego Bronsztajna.

Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przyznał za wybitne zasługi na polu popularyzacji szachów wśród mas robot[illegible] tytuły „mistrzów zasłu[illegible]" Bolesławskiemu, Bondarewskiemu Flohrow, Kotowe[illegible], Lilienthalowi i Radzinow[illegible].

WĘGRY. Rozegrany w Budapeszcie turniej o mistrzostwo kraju, mimo braku miejsca Szabo, Saz Barczy i Florian[illegible] miał b. interesujący przebieg. Zwyc[illegible]zył 20-letni Benko 11 p. przed Gorbenem i Tiperą po 10 [illegible] dr Szily 10, dr Szalay[illegible] 9 itd. Uczestników 16.

89

Tua Evenowy

BURZA

Tłum. K. Strumph-Wojtkiewicz

Józefa obawiano się potrosze: wydawał się nazbyt rozsądny, oschły. Józef sam pojmował: coś nie dopisuje. Jakiż ze mnie komisarz?... Duszą batalionu był kapitan Biełogorow, błękitnooki, marzycielski, odważny — gdy trzeba, a kiedy trzeba — wesoły. Żołnierze powierzali mu swoje sprawy osobiste, opowiadali o żonach, dzieciach, wypadkach radosnych i przykrych. Zresztą i sam kapitan lubił opowiadać o swojej Klaudii — nawet Józef wiedział, że żona Biełogorowa jest w konserwatorium, że pobrali się przed wojną, wybierali się do Ałupki.

Czytano, odczytywano listy na nowo, komunikowano kolegom.

Wielki arkusz grubego papieru. Duże, niezgrabne litery. To pisze do Goriuncewa matka, pracownica kołchozu. „Dzień dobry, albo dobry wieczór, mój drogi synu! Przesyłam ci serdeczne macierzyńskie pozdrowienie i komunikuję, że wszyscy jesteśmy żywi i zdrowi, czego życzę również i tobie. Szura powołany, Marusi urodziła się córeczka. Żyto uprzątnęliśmy, a z kartoflami źle, ludzi brakuje, obiecali przysłać z Syzrania miastowych. Drogi mój synu, bij te gadziny za rany mojego macierzyńskiego serca. Przesyłam serdeczne pozdrowienia twoim miłym kolegom i życzę powodzenia w życiu wojennym"...

Po przeczytaniu tego listu Józef pragnął powiedzieć cośkolwiek bardzo ciepłego, ale nie odnajdywał stosownych słów, w głowie mu się kręciły „przodujące kołchozowe elementy", ale [illegible]o — dobre dla artykułów, a to jest list od matki...

Petrycki był wzruszony:

— Żona pisze, że ewakuują się gdzieś do Uzbekistanu. Nie wiem, jak da sobie rady? Przecież chłopczyna ma osiem lat, a dziewczynka pięć...

— To dobrze, że się ewakuują — odrzekł Józef. — Tam będzie spokojniej. I ciepło... Co prawda sam tam nie byłem, ale opowiadał mi kolega — melony, winogrona, rodzynki. Czemu się przejmujesz? Zdaje się, że mamy państwowość, a nie las napełniony wilkami. Ja byłem na Pieczorze, klimat tam bardziej skomplikowany. Ale i tam ludzie mieszkają — kino, młodzież tańczyła, życie rodzinne, piekli pierogi...

Pewny siebie głos Józefa oddziaływał nie tylko na Chanę. Petrycki uspokoił się; pokazywał Biełogorowi dziecinne gryzmoły:

— „Kochany tato"... To pisze córka... A napisała zupełnie dobrze...

Do Józefa podszedł lejtnant Zarubin:

— My tu siedzimy, mokniemy. Nie mówię już o reszcie... A oni — w Penzie — o czym myślą? Nie chcą zapewnić matce drewna na opał...

To nie są uczucia, tu wszystko jest zrozumiałe. Józef natychmiast napisał do gorkomu w Penzie — o patriotyzmie radzieckim, o odwadze lejtnanta Zarubina, o tym, że zimą drzewo opałowe jest niezbędne...

Biełogorow był przepełniony szczęściem, odczuwał konieczność podzielenia się nim z kimkolwiek. Józefa uważał za człowieka wolnego od słabostek, właściwych innym ludziom, taki to z pewnością nawet się nigdy nie zakochał. Ale Józef był obok, więc Biełogorow podał mu jasnoliliowy arkusik papieru. Nawet nie czytając, można było się domyśleć, że pisze młoda, strojna kobieta:

„Mój kochany, jedyny!

Nie wiem, czy listy moje dochodzą, ale ja tak gorąco i tak namiętnie myślę o tobie, że powinieneś to odczuwać. O mnie nie troszcz się, staram się jakoś egzystować, ze wszystkiego najgorsze — to utracić ducha, jedynie po nocach, kiedy nikt nie widzi, ryczę jak głupia w poduszkę. Nie poznałbyś Moskwy, jest teraz umundurowana po wojskowemu, tak jak ty. Nie byłam w domu dziesięć dni, kopaliśmy okopy przy (cenzura wykreśliła jedno słowo), na razie ciężko było z nieprzyzwyczajenia i bombardowali nas, ale daliśmy rady. Niemcy zrzucali tam idiotyczne ulotki, nazywali nas damami", na pewno sobie nie wyobrażają tego, że takie „damy" jak ja mogą i grać na skrzypcach i kopać ziemię. Możliwe, że nas zmuszą do wyjazdu stąd, ale nie przejmuj się tym, teraz takie czasy, że wszyscy muszą robić co innego, niż zwykle. Jeżeli ty możesz strzelać, to dlaczego ja nie miałabym pracować w kołchozie? Rzecz główna, to — zwyciężyć, i choć wiadomości nie są zbyt wesołe, jestem jednak pewna, że to nastąpi wkrótce. Odtwarzam w pamięci każdy dzień, każdą minutę, które spędziłam z tobą. Czy pamiętasz „Moskiewskie morze" i jak wpadłeś do wody i później, wieczorem... Nie mogę o tym pisać, sam wiesz wszystko. Całuję cię, jak wtedy, i jeśli nawet wojna potrwa sto lat, to ja będę na ciebie czekać, czekać, czekać!"

Józef spochmurniał: list przypomniał mu Raisę. A może i ona również wydostała się, kopie okopy, albo pracuje w kołchozie? A jeśli utknęli w Kijowie?... Nie, nie należy o tym myśleć!

Więc Józef czyta strzelcom artykuł wstępny: „Nie dać Moskwy — najpierwszy obowiązek radzieckiego żołnierza". Patrzy — ludzie słuchają, milczą. Dlaczegoś znów przypomina sobie Raisę... Mówiła mu: „Niczego nie rozumiesz, niczego"... A może to prawda, że nic nie rozumie? Biełogorow mówił mu zeszłym razem: „Dobrze, ale nieco za oschle"... I Józef mówi:

— Żona dowódcy pisze, że Moskwa jest obecnie umundurowana po wojskowemu. Tam jest — jak u nas tutaj. Ona uczy się muzyki, powinna oszczędzać ręce, a poszła kopać okopy... Tak[illegible] mać. Moskwa — to nie tylk[illegible] tutaj...

Niezręcznym ruchem wska[illegible] pio, jak w powieści...

Była to krótka chwila [illegible] dwoma niemieckimi natarci[illegible] jak są tutaj. Rzeczka... Czy [illegible] ją przejdzie. Zaraz pierwsz[illegible] głębokie okopy, wąskie pr[illegible] przecisnąć. Niemcy atakuj[illegible] Dookoła nie ma już ani je[illegible] lej przy leju. Rzecz najważ[illegible] trudno dostarczyć. Biełogo[illegible] dopuszczać Niemców jak na[illegible] — „równe szczęśnościowy". Biełogorow spyt[illegible] wytrzymają?" Józef nawet [illegible] cóż jest wojna?

Wczoraj Zarubin zagadną[illegible]:

— Czyżbyś nie odczuwał [illegible]?

Józef rozgniewał się:

— No, a jeżeli? Dlaczego n[illegible] Zadanie, najwidoczniej, zroz[illegible] Niejedno człowiek odczuwa[illegible] zaraz rozgłaszać. W powieści[illegible] objadł się ogórków i choruje [illegible] się co innego...

Przyjrzał się szarej, przyg[illegible] na i z niespodziewaną życzliw[illegible] dodał:

— Minie. To wszystko ner[illegible] przeszło rzeczywiście. Powied[illegible] nerw"... Tutaj lepiej — bez ner[illegible]. Poślizgnęliśmy i uniecz[illegible]. A jak wrócimy do [illegible] li — żony, nerwy, wszystko co [illegible]

(D. c. n.)